Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena 20 gr. egz.

# GŁOS NARODU

NR. 250. — ROK XXXIII.

PIĄTEK

29. PAZDZIERNIKA 1926.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie: z odnoszeniem | W Krakowie: bez odnoszenia | Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granica | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego |
|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie: | 4·50 zł. | 4·00 zł. | 4·50 zł. | 8.00 zł. | 4.00 zł. |

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.



## Stronnictwo nieświeskie?

Prasa rozbrzmiewa echem mów nieświeskich, przyczem najsmutniejszą arję śpiewają w całym koncercie pisma lewicowe i peowiackie. Jeszcze przed kilkunastu dniami domagały się wystąpienia prokuratora przeciw monarchistom kresowym, a teraz muszą bez słowa komentarza drukować mowę p. Piłsudskiego o „zasługach rodowych“ Radziwiłłów i gwałtowną filipikę księcia Eustachego Sapiehy przeciw demokracji... „Robotnik“ cytuje z tego powodu słynny ustęp z „Potopu“ Sienkiewicza, opisujący, jak to patrjotyczni pułkownicy dowiedziawszy się o zdradzie wielkiego hetmana litewskiego Janusza Radziwiłła na rzecz Szwedów, rzucili mu do stóp swe buławy, wołając:

— Oto Judasz Iskarjota! Bodajeś konał w rozpaczy! bodaj ród twój wygasł! bodaj djabeł duszę z ciebie wywlókł... zdrajco! zdrajco! po trzykroć zdrajco!

Zdenerwowanie pism lewicowych minie szybko, gdyż epizod nieświeski dla polityki p. Piłsudskiego będzie bez znaczenia. Oczywiście w braku jakichkolwiek informacji o celach p. Piłsudskiego (bo żadnego jasnego programu obecny premjer nie ma), pojawiają się różne fantastyczne plotki o bliskiem powołaniu jużto księcia Sykstusa Parmeńskiego, jużto księcia z dynastji angielskiej na „tron polski“, przyczem p. Piłsudski pełniłby przy królu urząd „regenta“ (!), a są i tacy, którzy już na styczeń przewidują w Polsce monarchję z „królem — Piastem“ na czele, koronowanym akurat temi insygnjami, jakie znaleziono przed kilku laty we Włodzimierzu Wołyńskim...

Wracając do rzeczy poważnych trzeba odnieść, że w uroczystościach nieświeskich część prasy widzi powrót arystokracji kresowej do czynnego udziału w życiu politycznem państwa. Od tego udziału nikt w Polsce arystokracji nie odpędzał, lecz niestety okazała się ona politycznie mało wyszkoloną, a z innemi warstwami tak nie związaną i na nie pozbawioną wpływu, że ani jeden z tych arystokratów nie zdołał uzyskać mandatu do Sejmu lub Senatu. Jedynie w Wielkopolsce potrafiła miejscowa arystokracja utrzymać kierownicze stanowisko w życiu społecznem, a częściowo i w politycznem. Naogół wraz z całą wielką własnością arystokracja ustosunkowała się niechętnie do urządzeń demokratycznych Polski, a znalazłszy się w trudnościach gospodarczych i pod obuchem reformy rolnej, nie pchała się zbytnio do politycznego życia, gdzie tak często górę biorą hasła demagogiczne.

I tu przychodzimy do dwóch głównych szkopułów, o które może się rozbić także nowa próba stworzenia stronnictwa zachowawczo-ziemiańskiego, o czem miano radzić w Nieświeżu. Są to: reforma rolna i ordynacja wyborcza. Obowiązuje u nas ustawa o reformie rolnej, którą można i należy w różnem tempie wykonywać, zależnie od środków finansowych państwa — ale której zniesienie jest niemożliwe. Wszelka próba znowelizowania jej w duchu zachowawczym rozpętałaby na wsi burzę i stałaby się wiatrem wiejącym w żagle radykalizmu chłopskiego. Z drugiej jednak strony arystokracja rodowa, której znaczenie społeczne opiera się głównie na posiadaniu ziemi, nie prędko pogodzi się szczerze z ustawą tak wybitnie antylatyfundjalną, jaką jest nasza ustawa o reformie rolnej. Między arystokracją ziemiańską a chłopami, którzy przecież decydują o politycznych wpływach, tworzy przeto reforma rolna mur nieufności i wzajemnej niechęci. Niełatwo będzie go przerąbać.

Również nie wierzę w zmianę ordynacji wyborczej tak daleko idącą, by znikoma ilościowo mniejszość ziemiańska mogła w czasie wyborów zaważyć na szali. Obecny rząd nie zamierza wcale zaproponować Izbom zmiany ordynacji. Wczorajsze doniesienie o rzekomym jego projekcie zostało już zdementowane. Trzeba przyjąć jako pewnik, że 5-przymiotnikowość dalej pozostanie. Może w ramach tych 5 przymiotników uda się stronnictwom umiarkowanym wprowadzić do ordynacji pewne modyfikacje, ułatwiające wybór wybitnych jednostek i dające większy wpływ inteligencji na wynik wyborów. Atoli stronnictwo ziemiańskie będzie z tych ułatwień w skąpej tylko mierze korzystać, jako grupa zbyt nieliczna. Trudno, w wyborach decyduje liczba.

To są trudności objektywne. Konserwatyści nieświescy pragną je przeskoczyć przez oparcie się o siłę, jaką ich zdaniem tworzy p. Piłsudski. Za czasów carskich opierali się o Rosję, a w Dumie tworzyli nawet odrębne Koło polskie, niezwiązane z reprezentacją b. Królestwa. I w ówczesnem i w dzisiejszem ich stanowisku trudno widzieć coś więcej poza oportunizmem klasowym. Monarchiści i zachowawcy w sojuszu z radykalizmem „Głosu Prawdy“, ze socjalizmem „Robotnika“, z półkomunizmem „Wyzwolenia“ i „Przyj. Ludu“ — to istotnie coś niezwykłego. Niektórzy wierzą w „nawrócenie“ Piłsudskiego“, inni w uratowanie swej ziemi, inni w odebranie Kowieńszczyzny, jeszcze inni zniechęceni do stronnictw ósemki, stawiają jak gracze na nową kartę. Wszystkich spotka rozczarowanie. P. Piłsudski ani nie uratuje latifundjów, ani nie zniesie ustroju demokratycznego. Ani tego nie chce, ani nie może. Nieświeskie stronnictwo zachowawcze, sprzymierzone z p. Piłsudskim i z jego radykalnymi przyjaciółmi, będzie tworem zbyt patologicznym, by można mu rokować życie.

**Jan Matyasik.**

## Zmniejszenie budżetu Ministerstwa Spraw Zagr.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Preliminarz budżetowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych przewiduje w dochodach **6.768 tys. zł.**, a w wydatkach **39.627 tys. zł.** Przy odpowiedniem przeliczeniu **dochodów na franki i dolary okazuje się zmniejszenie tych dochodów w porównaniu z rokiem ubiegłym.** Zmniejszenie dochodów przewidywane jest **również wskutek przejawiającej się tendencji do ograniczenia przymusu paszportowego,** co musi pociągnąć za sobą **zmniejszenie opłat za czynności konsularne.** Jednocześnie widocznem jest dążenie do **jaknajdalej idących ulg dla robotników-emigrantów,** przebywających za granicami Polski.

## Mordercy ś. p. Sobińskiego ujęci?

**Warszawa.** (Tel. wł.) **Nadeszła tutaj ze Lwowa wiadomość, że mordercy ś. p. Sobińskiego, kuratora lwowskiego okręgu naukowego, zostali wczoraj ujęci.**

**Szczegółów brak.**

**Aresztowani są to podobno dwaj komuniści, przybyli do Polski z za kordonu.**

—oOo—

## Exposé wygłosi p. Czechowicz.

**Warszawa.** (AW.). W łonie rządu zostało ustalone, że na pierwszem posiedzeniu jesiennej sesji sejmowej **zabierze głos Minister Skarbu** p. Czechowicz, który zapozna **Sejm z programem gospodarczym rządu.**

Po posiedzeniu sobotniem nastąpi kilkudniowa przerwa w obradach, poczem obrady wznowione zostaną w dniu 5 listopada. Senat **ma być zwołany w połowie przyszłego tygodnia.**

## P. Piłsudski będzie mówił czy też nie?

**Warszawa.** (AW.). Dotychczas nie jest jeszcze ustalone, czy obok Min. Skarbu **p.** Czechowicza zabierze głos w imieniu rządu **p. premjer Piłsudski.** Sprawa będzie zadecydowaną ostatecznie na dzień przed rozpoczęciem **się sesji.**

## Rugi i mianowania.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Prezydent Rzplitej **podpisał dymisję wojewody lubelskiego Moskalewskiego** i nominację p. **Remiszewskiego,** oraz przeniesienie w stan spoczynku wojewody stanisławowskiego **Des Loges'a.**

Przypuszczają, że na środowem posiedzeniu Rady gabinetowej p. **Car** zamianowany zostanie wiceministrem sprawiedliwości, a p. **Dzięciołowski,** radca prawny w min. reform rolnych **szefem kancelarji cywilnej.** W charakterze urzędnika do specjalnych poruczeń przyjęty został p. **Adam Skwarczyński,** b. redaktor czasopisma „Drogi“ i „Nakazów chwili“, ulotki **publikującej czarne listy po wypadkach majowych.**

## Prowizorjum na I. kwartał 1927.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Ministerstwo skarbu przygotowuje **już projekt prowizorjum budżetowego na pierwszy kwartał r. 1927.**

Do prowizorjum ma być włączona **przyznana urzędnikom podwyżka 10 proc.**

—oOo—

## Stronnictwa umiarkowane

**przygotowują projekt zmiany ordynacji wyborczej.**

**Warszawa.** (AW.). W łonie stronnictwa prawicy i centrum sejmowego prowadzone są rokowania, **zmierzające do ostatecznego uregulowania sprawy zmiany istniejącej obecnie ordynacji wyborczej.** W kołach sejmowych uważają, że pomiędzy stronnictwami centro-prawymi **zasadnicze trudności w tej sprawie zostały usunięte.**

## O współpracę między Polską, Czechami a Jugosławją.

**Praga.** (PAT) „Ceskoslovenska Republika“ wypowiada się za jak najściślejszą współpracą pomiędzy **Czechosłowacją, Jugosławją i Polską.** Współpracę tę ułatwia fakt, **że wytwórczość rolnicza i przemysłowa tych państw uzupełnia się wzajemnie.** Obowiązkiem tych państw jest starać się o stworzenie **odpowiedniej ustawy dla ich konwencyj handlowych.**

## Prof. Wróblewski prezesem Najwyższej Izby Kontroli.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Wczorajszy „Monitor Polski“ ogłasza **nominację Dra Stanisława Wróblewskiego, prof. Uniw. Jag., na prezesa Najwyższej Izby Kontroli.** W ten sposób dekret nominacyjny Prezydenta Rzplitej załatwił wreszcie ciągnącą się od śmierci śp. Jana Żarnowskiego sprawę **obsadzenia kierownictwa tej ważnej instytucji.**

**KRÓLIKOWSKI SKAZANY NA 12 LAT.**

**Warszawa.** (Telef. wł.) Morderca Michałowskiej Królikowski skazany został **na 12 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.**

**KLUB NARODOWY** odbędzie dziś, we czwartek, pierwsze swoje zebranie w lokalu Szkoły kupieckiej w Pałacu Spiskim, o godz. 7. Zagai red. Matyasik. Referat wygłosi prof. U. J., Wł. Konopczyński.

# O czem piszą inni?...

### P. P. S. boi się faszyzmu prawicowego.

Na ubolewania pos. Niedziałkowskiego z powodu szerzenia się propagandy faszystowskiej odpowiada w artykule wstępnym „Kurjer Warszawski". Artykuł wykazuje, że nie prawica, lecz lewica obniżyła powagę parlamentaryzmu. Pisma prawicowe chwaliły Mussoliniego, ale przestrzegały przed naśladowaniem faszyzmu w Polsce, natomiast PPS.

„obawiała się tylko faszyzmu prawicowego. Nietylko utrudniając normalny rozwój parlamentaryzmu, pracowała pośrednio, lecz niechybnie na rzecz idei faszyzmu, ale nadto w dobie wypadków majowych oświadczyła się otwarcie i gwałtownie za — faszyzmem lewicowym.

Inaczej mówiąc, hasła demokratyczne i parlamentarne mają dla PPS. znaczenie w najwyższym stopniu względne. O żadnem zasadniczem (choćby na okres paru dziesiątków lat) przywiązaniu PPS. do demokracji i parlamentaryzmu nie może być mowy.

Skąd więc teraz wasze skargi?"

I obecnie zresztą prasa socjalistyczna (np. wozorąj „Naprzód") odgraża się „reakcji", iż walczyć będzie nieparlamentarnemi środkami walki. Po zamachu majowym Centr. Komitet Wykonawczy PPS. rozesłał okólnik, wzywający towarzyszów do rozszerzania wpływów PPS. w „Strzelcu" celem szkolenia „milicji" socjalistycznej, która jest zorganizowana na wzór organizacji wojskowej socjalistów wiedeńskich. Bojowcy PPS. w Warszawie mordują przeciwników politycznych.

PPS. może zresztą przeciwdziałać propagandzie faszyzmu. Nie może zakazać p. W. Sieroszewskiemu, by porównywał p. Piłsudskiego z Mussolinim, ale może polecić p. min. Moraczewskiemu, by uniemożliwił dopływ pieniędzy rządowych do prowokacyjnego pisemka „Faszysta Polski", jak to opisywała „Rzeczpospolita".

### Znaczenia zjazdu w Nieświeżu.

Porzuciwszy drogę walki politycznej w granicach prawa, doczeka się PPS. jeszcze niezawodnie niejednej przykrej niespodzianki w rodzaju np wizyty p. Piłsudskiego w Nieświeżu. Wizytę te komentują obszernie pisma zarówno lewicowe, jak prawicowe. Ziemiański „Dzień Polski", który poprzednio przyznawał, że zjazdowi w Nieświeżu słusznie przypisuje się duże znaczenie polityczne, teraz stara się osłabić wrażenie zjazdu i w głosach prasy widzi

„wprost paniczny lęk przed powstaniem w Polsce organizacji, łączącej tak liczne, a tak, niestety, rozbite konserwatywne elementy. Lęk ten jest tak wielki i obejmuje tak różnorodne żywioły (narodowa demokracja, chrześć. demokracja, NPR. i PPS.), iż wydaje nam się, że daleko mniejsze (!) wrażenie wywarłaby na nich wiadomość o wielkim zjeździe komunistów, na którym uchwalono jeszcze ostrzejsze, niż dotychczas, środki walki z państwowością polską".

A jednak lek jest tylko na lewicy, która boi się, aby jej „komendant" nie oddalił się zadaleko od niej. Poza tem jest tylko zdziwienie. Zjazd komunistów nie wywarłby oczywiście wielkiego wrażenia bo przecież komuniści stale walczą z Polską. Co innego zjazd w Nieświeżu, na którym grono monarchistów wznosi okrzyki na cześć b. socjalisty, bożyszcza dużej jeszcze części lewicy; to widowisko bardzo ciekawe i dziwne.

Niepokój lewicy jest jednak, jak wskazuje „Głos Prawdy", nieuzasadniony.

„Kurjer Poznański" sądzi, że poważne stronnictwo konserwatywne miałoby w Polsce rację bytu.

„Wolimy — pisze organ ZLN. — że obóz konserwatywny wystąpi w pełnem świetle. Zdrowie życia politycznego wymaga zawsze sytuacyj jasnych. W półcieniu ułatwione jest bałamucenie opinji publicznej".

**Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o funduszu prasowym stronnictwa.**



# Naród a armja*).

(II). Z tej odpowiedzialności wynika dla Narodu w całości obowiązek obrony Ojczyzny. **Nie ciało stojące poza Narodem, sam Naród jest swoją siłą zbrojną.** Każdy zdatny obywatel ma obowiązek bronienia kraju, musi się więc poddać ogólnemu obowiązkowi służby wojskowej. On jest obowiązany bronić Ojczyznę nie w charakterze najemnika, jak w armjach zawodowych, nie za rozdział ziemią, lecz bezinteresownie, z samego tytułu, że jest obywatelem państwa.

**Z tej ideologji wyrasta** w **państwach demokratycznie rządzonych „armja narodowa", albo w szerszem ujęciu tej samej zasady system „zbrojnego Narodu", także „Narodu pod bronią".** Między powyższemi formami siły zbrojnej („armją narodową", a „zbrojnym Narodem") zasadniczej różnicy niema; oba systemy polegają na obowiązku całego Narodu do obrony Ojczyzny Różnica leży tylko w rozmiarach równoczesnej militaryzacji Narodu. Gdy technika wojenna jeszcze tak bardzo rozwiniętą nie była, militaryzowano t[illegible]o tę część Narodu, która była do walki na froncie przeznaczoną i nazywano ją „armją narodową". W miarę rozwoju techniki wojennej i konieczności militaryzacji całego obszernego przemysłu wojennego, licznych instytucji użyteczności publicznej, jak n. p. koleji, telegrafów i t. d., ewentualnie nawet rolnictwa, otrzymujemy obraz „Narodu pod bronią", który nadaje całemu systemowi swą nazwę.

W tym zbrojnym systemie tworzą więc wszyscy **zdatni obywatele, pracujący w cywilnych swych zawodach, armję,** a nie osobna zawodowa grupa ludzi. Mimo to jednak widzimy i w tym systemie w czasach pokojowych wojsko pod bronią. Lecz to wojsko pokojowe jest w odróżnieniu od armji zawodowych, nie pełną armją, lecz tylko małą cząstką „zbrojnego Narodu", z trojakiem zadaniem. Ono jest przedewszystkiem **„szkołą"**, w której się wszyscy obywatele uczą, jak Ojczyzny bronić. To jest jego główne zadanie. Dalej jest ono jakoby **„strażą przednią zbrojnego Narodu"**, która ma w razie wybuchu wojny pilnować granic do chwili, aż się Naród zmobilizuje i pod bronią stanie. Wreszcie jest to narzędzie wewnętrznej władzy państwowej na wypadek zorganizowanego nieposłuchu lub buntu; — nazwijmy je w tym charakterze **„strażą konstytucji"**.

Wojsko pokojowe, ta „straż przednia zbrojnego Narodu", mimo że pełną armją nie jest, ma jednak zadania pierwszorzędnej wagi, szczególnie jako szkoła dla obrońców Ojczyzny i jako straż konstytucji. **Ono powinno być zbudowane na obraz i podobieństwo całego zbrojnego Narodu, posiadać zaufanie całego Narodu, być wszystkiemi swemi uczuciami Narodowi oddane, mieć głębokie korzenie we wszystkich warstwach Narodu i być zaprzysiężone na wierność konstytucji.** Ono powinno być nieprzystępne dla wszelkiej demagogji, **uważać za punkt honoru, aby się nie oddawać na usługi jednostki,** ani jakiejkolwiek grupie osób, lecz wiernie służyć każdorazowej władzy państwowej, wyznaczonej konstytucyjnie przez Naród.

Tak wygląda siła zbrojna, która wyrosła z ideologji suwerenności i odpowiedzialności Narodu za losy kraju. Ona jest dostosowana do zasad, którym ustroje demokratyczne hołdują. Demokracje wojen dynastycznych nie prowadzą; jeżeli są zmuszone sięgnąć do oręża, to do walki na śmierć i życie, do walki o byt Narodu. Do takiej walki musi stanąć **cały** Naród. Wewnątrz zaś kraju taka siła zbrojna — jeżeli ją Naród umiał chronić od demagogji i utrzymać na służbie **całego** Narodu — nie jest, jakby to z natury rzeczy armja zawodowa być musiała, groźbą dla konstytucji, lecz jej ostoją.

Historja nas uczy, że między każdym z tych dwóch ustrojów państwowych: autokratycznym, względnie demokratycznym, a odpowiednim systemem siły zbrojnej: armją zawodową, względnie narodową (zbrojnym Narodem) zawsze ścisły istniał stosunek.

**Rzeczpospolita rzymska** miała ustrój wojska, który odpowiadał według ówczesnych pojęć naszym armjom narodowym, — nazwijmy go ustrojem obywatelskim. Pięć klas Narodu (a z czasem też „proletarii") w legjonach rzymskich służyło, ze samego tytułu obywatelstwa rzymskiego. **Lecz gdy się ustrój republikański chwiać zaczął, zwiastunem jego upadku było załamanie się linji narodowej w armji** Marius — rzekomo dla koniecznego wzmocnienia armji — linję narodową w legjonach złamał, werbując do nich masowo najemników z najniższej kategorji: „capite censi" przez co odebrał armji jej charakter obywatelski Z narzędzia Narodu stała się armja narzędziem jednostek, przystępną dla wszelkiej demagogji. Marius i Sulla spierają się o wpływy w tej zepsutej armji, aż nareszcie Sylla jest górą i zajmuje nią Rzym i Kapitol.

Podobnie **w Grecji starożytnej.** Autonomiczne państwa greckie miały armje obywatelskie, lecz armja autokraty Aleksandra Macedońskiego była już armją zawodową, armją najemników.

To samo mówi nam historja nowszych czasów.

**Francja,** po wybuchu wielkiej rewolucji, zagrożona koalicją europejską, powołuje w r. 1792 masowo niewyszkolonych obywateli pod broń, miesza ich z resztkami rozpadniętej zawodowej armji królewskiej i z tego amalgamatu, w którym jedna część miała tylko zapał, bez wyszkolenia wojskowego, a druga wprawdzie wyszkolenie, ale prawdopodobnie mało zapału dla nowych idei rewolucyjnych, stwarza wielką armję narodową, jeszcze nierówną w swym składzie, która jednak wielką pokazała siłę i ojczyznę obroniła.

**Prusy** po klęskach 1806/7, przez Napoleona rozbite, zredukowane pokojem Tylżyckim w swej sile zbrojnej do 40.000 pchane chęcią odwetu, przygotowują potajemnie, poza tą zredukowaną, armję zawodową, powołanie Narodu pod broń. Wyprzedzają więc w tych dążeniach o tle narodowem swą erę konstytucyjną, opuszczając stopniowo system armji zawodowej.

Gen. **Stanisław Haller.**

*). Pierwszy artykuł ukazał się w Nrze 249.

# Podstawa chrześcijańskiego ustroju społecznego.

Dyskusja w francuskim obozie katolickim.

We Francji toczy się obecnie żywa dyskusja w związku z potępieniem pewnych teoryj obozu konserwatywnego „L'Action Française", przez kard. Andrieu (z Bordeaux) i Papieża.

Najwyższa władza kościelna — jak to przed miesiące przeszło w naszym dzienniku pisaliśmy — uznała pewne poglądy „Mistrza" Maurrasa za sprzeczne z zasadami katolicyzmu, i młodzież, czerpiącą od niego moralno-polityczne nauki, przed niemi ostrzegła. Te antykatolickie poglądy dają się sprowadzić do trzech grup: religijnej, moralnej i społeczno-politycznej. O ile potępienie poglądów z pierwszej i drugiej grupy wydało się w kołach nawet „L'Action Française" rzeczą naturalną i nie spotkało zastrzeżeń, o tyle potępienie pewnych poglądów społeczno - politycznych Maurrasa wywołało w obozie konserwatywnym duże, choć powściągliwe, niezadowolenie, — złośliwe komentarze i — w rezultacie — rozpętało polemikę, która gotowa udaremnić podjętą przez kard. Andrieu i Papieża akcję.

**Rzecz bowiem idzie o jedną z głównych zasad systemu Maurrasa! O rolę klas i ich wzajemny do siebie stosunek w przyszłym „chrześcijańskim** — jak pisze Maurras — **ustroju społecznym".** — Podając syntezę poglądów społecznych Maurrasa, stwierdził kard. Andrieu w swoim liście z 28 sierpnia b. r., że — obóz „L'Action Française" dzieli społeczeństwo na dwie walczące klasy: wyższą i niższą, ludową, a przyszły ustrój społeczny, do którego ten obóz dąży, polegać ma na wznowieniu niewolnictwa, na powrocie do ustroju społecznego, jaki panował w pogaństwie przed Chrystusem.

Również stanowczo wystąpił kard. Andrieu przeciw pewnemu politycznemu poglądowi obozu „L'Action Française". Zastrzegł się mianowicie przeciw nadużywaniu firmy Kościoła do agitacji monarchistycznej, którą wytrwale i bezwzględnie obóz Maurrasa prowadzi. Pisarz ten wydobył z pism kard. Bellarmina zdanie, że „Kościół jest monarchją łagodzoną przez arystokracje" (biskupów), i na tej podstawie wywodził Maurras, że — z katolicyzmem godzi się tylko ustrój monarchistyczny, a republikański jest mu przeciwny.

Około tych potępionych poglądów wre obecnie papierowa walka w katolickim obozie francuskim. Młodzież z obozu „L' Action Française", odpowiadając na potępienie kard. Andrieu, stwierdza, że swoje społeczne poglądy urabia na książce La Tour du Pin'a „Vers un ordre social chretien" (Ku chrześcijańsko-społecznemu ustrojowi), — katolicy odpowiadają, że właśnie ten znakomity przyjaciel twórcy ruchu chrześcijańsko-społecznego Alberta de Mun'a, w swoich społecznych poglądach odbiega od teorji Maurrasa. Filozof Maritain, sympatyk obozu „L'Action Française", proponuje, by w ramach tej organizacji stworzyć stałe studjum katolickie problemów społeczno-politycznych pod opieką teologów, — Maurras odrzuca dumnie te propozycję przyjaciela i odpowiada, że „L'Action Française" już od lat 20-tu studjuje problemy społeczne nie w świetle świeckich, ale religijnych zasad".

Wreszcie, kiedy dyskusja zaczęła schodzić na tory niebezpieczne, osobiste i partyjne, „La Croix" spróbowała zwrócić ją z powrotem na teren właściwy. „Nie chodzi tu — pisała — o moment historyczny (czy „L'Action Française" jest potępioną, czy nie), ale o to, czy ludzie z tego obozu są zarażeni „pogaństwem" Maurrasa?" Chodzi o to, by się z pod wpływu jego antyspołecznej teorji wyzwolili. Takie postawienie sprawy określił Maurras jako „prostą prowokację" i odmówił udziału w dyskusji. Dalej posunął jeszcze karykaturzysta Sennep: wystąpienie kard. Andrieu uznał za „intrygę kard. Cerrettiego". Według jego „informacyj", miał się b. Nuncjusz paryski zobowiązać wobec Brianda, że się postara o autorytatywne potępienie obozu „L'Action Française"; i to mu się — twierdzi Sennep — udało za pośrednictwem kard. Andrieu.

Nie trzeba dodawać, że „rewelacja" karykaturzysty spotkała się z protestem kard. Andrieu i Papieża. Kierowane przez Jezuitów „Dossiers de L'Action Populaire", w związku z tem dowodzą, że nie chodzi o partje i politykę aktualną (wyraźnie to kard. Andrieu w swoim liście podkreśla), ale o pewne moralne zasady, które tworzą chrześcijański pogląd na ustrój społeczny. Do zwolenników Maurrasa woła: „Zmieńcie wasze metody, waszą polemikę, brutalność waszej akcji! Skończcie z nienawiścią do „boche'a", i do „demokraty", — porzućcie złość do „obcych" i pogardę dla robotnika".

W miarę rozwoju dyskusji, wyjaśnia się coraz więcej stanowisko władz kościelnych. Staje się jasnem, że wystąpiły nie w bronie jednej partji przeciw drugiej, i nie w obronie jednej formy rządów przeciw drugiej, ale w obronie prawdziwej zasady ustroju społecznego. Obóz „L'Action Française" widział ją w zaprzeczeniu praw ludowych, w niewolnictwie, — oficjalna władza Kościoła odrzuca ją i stwierdza, że ustrój chrześcijańsko-społeczny opierać się winien o współpracę klas, ich porozumienie i sprawiedliwy podział praw.

Z tego względu francuska dyskusja ma znaczenie ogólne, zasadnicze! **W. Z.**

# Rokoszanie odetchną nareszcie!

**Procesu gen. Malczewskiego nie będzie!**

Według doniesień warszawskich rzeczoznawcy sądowi: podpułkownik Dr Nelken i por. Dr Bogusławski orzekli, że **generał Malczewski nie jest psychicznie chory, natomiast jest osobnikiem w wysokim stopniu neuropatycznym. W dniach majowych generał Malczewski, według oświadczenia rzeczoznawców, znajdował się w przemijającym chorobliwym afekcie, znoszącym zupełnie poczytalność.**

Oczywiście! Chorobliwy, ale „przemijający" afekt. Rzeczoznawcy są na tyle „ostrożni", że nie wyrażają swej opinji o obecnym stanie zdrowia gen. Malczewskiego, który może być łatwo przez psychiatrów cywilnych stwierdzonym. Zato z wielką stanowczością opinjują o „chorobliwym afekcie" generała w dniach 12—15 maja, t. j. w tym czasie, kiedy go nie widzieli i nie obserwowali. Ci wszyscy, któ-

rzy z gen. Malczewskim w dniach majowych współpracowali, nie dostrzegli jakoś u niego chorobliwego afektu, wykluczającego poczytalność. Ale też ci nie byli wcale przesłuchiwani przez rzeczoznawców.

Pisaliśmy nieraz, że do procesu generała Malczewskiego nie dojdzie, gdyż przywódcy rokoszu obawiają się konsekwencji, jaką byłoby skonfrontowanie buntu z przepisami ustawy i triumfalne uwolnienie gen. Malczewskiego. Robili wszystko, by do rozprawy nie dopuścić. Gdy więzienie nie zdołało złamać generała i gdy oburzenie opinji publicznej uczyniło dalsze przetrzymywanie go w więzieniu niemożliwem, zwrócono się do takiego środka, jak orzeczenie niepoczytalności umysłowej.

Zaiste, obrzydzenie bierze każdego uczciwego obywatela, gdy patrzy na to niegodziwe traktowanie b. ministra. W Meksyku postępuje się uczciwiej i lojalniej.

——oOo——

# Uwagi wojskowe „Milesa“.

**Rewelacje prof. Konopczyńskiego** (w Nrze 244 „Gł. Nar.“) są dla nas fachowców nader cenne, gdyż pozwalają stwierdzić co następuje:

1) że ws Wojsku Polskiem, jak sam Pan Marszałek przyznał, wyższe wykształcenie wojskowe posiadali **tylko** oficerowie pochodzący z armji austrjackiej, że więc opuszczenie szeregów przez najwybitniejszych jest dewaluacją armji naszej, której jednak sfery kierownicze bynajmniej nie przeciwdziałają;

2) że na szczęście żadnemu z byłych oficerów sztabu generalnego austrjackiego nie można robić zarzutu, iż brał udział w koncepcji ofenzywy na Ukrainę, która niewytrzymuje najłagodniejszej krytyki naukowej;

3) że w Naczelnem Dowództwie panowały anormalne stosunki, gdyż **Wódz Naczelny odnosił się do swych oficjalnych współpracowników z nieufnością**, otaczając się faworytami nieposiadającymi odpowiedniej kwalifikacji;

4) że więc zamiast uderzenia kułakiem w główne siły wroga, celem zupełnego rozbicia ich, spychano go rozpostartymi palcami rozwartej dłoni, powoli, w kierunku nie wymaganiami operacyjnemi, lecz politycznymi względami wskazanym.

5) że była to wyłącznie **przez dyletantów powzięta, nieprzemyślana, nieprzygotowana należycie i nieudolnie przeprowadzona akcja.**

Jeżeli się dziwimy, że pomimo tego nie nastąpiła katastrofa już przed osiągnięciem linji rokadowej: Korostein — Żytomierz — Berdyczów — Winnica, to przypisać to należy nieudolności dowództwa bolszewickiego, w którem główną rolę odgrywali niefachowcy, jak Trocki i Tuchaczewski, oraz wyższej wartości naszego wojska.

Prośmy Boga, aby i w przyszłości niefachowość kierowników przyniosła klęskę tamtym, a zwycięstwo nam.

**Myśl zmilitaryzowania Policji Państwowej** każdy z nas powita z uznaniem i radością. Członkowie tej instytucji dali tyle dowodów nieustraszonego męstwa i zupełnego oddania się służbie, że wcielenie ich do zwycięskiej Armji Polskiej, której głównem zadaniem jest obrona kraju nietylko od zewnętrznych, lecz i wewnętrznych wrogów, będzie zasłużoną nagrodą. Policja zyska przez to na autorytecie. Z drugiej strony przyrost patrjotycznego, wypróbowanego żywiołu o wielkiej moralnej wartości będzie dla armji cennym nabytkiem.

Dzień wcielenia Policji Państwowej do Wojska powinien się stać dniem uroczystym. Wzajemne wspieranie się w czasie pokoju i wojny, wyjdzie niechybnie na pożytek Ojczyźnie.

**Miles.**

# Z Rabki.

**Pierwsza kaplica ku czci św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Polsce.**

W Rabce-Zdroju postanowiono wybudować pierwszą w Polsce kaplicę pod wezwaniem św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Dotychczasowa, stojąca tam minjaturowa, drewniana kapliczka nie może pomieścić ani 50 osób, zaś kościół parafjalny we wsi Rabka jest zbyt odległy, by służyć stałym potrzebom kuracjuszy; potrzeba więc nowej, dużej kaplicy murowanej w zdrojowisku jest konieczną i naglącą. Tysiącznym rzeszom dziatek i sierót, szukającym w Rabce poratunku swego zdrowia, należy zapewnić przybytek, poświęcony Bogu. Komitet tedy budowy kaplicy, na którego czele stoją: Dr Ad. Kaden, Dr Alf. Hubiszta i ks. J. Piskorz, zwraca się z apelem do społeczeństwa o pomoc w formie ofiar pieniężnych, które można składać na konto P. K. O. nr. 406.355. lub w administracji dzienników.

——oOo——

# Na ziemiach Rzplitej.

## Zwycięstwo idei moralnej.

„Gazeta Warszawska Poranna“ zamieszcza list dyr. Teatru Polskiego, p. Szyfmanna, w którym ten zaznacza, że **stosując się do opinji publicznej i zgody z własnem przekonaniem w porozumieniu z realizatorem scenicznym p. Szyllerem zarządził opuszczenie, względnie złagodzenie interpretacji teatralnej w szeregu scen w „Dziejach grzechu“.** Dyr. Szyfmann zaznacza, że poprawki uczynione zostały w ten sposób, aby niezmieniały ani treści, ani konstrukcji utworu.

## Stacja paszportowa w Dziedzicach.

W najbliższym czasie Dziedzice mają być stacją kontrolną dla paszportów czeskich i polskich. Rząd czeski zaproponował, aby rewizja paszportów polskich i czeskich odbywała się, nie jak dotąd w Piotrowicach względnie Dziedzicach, lecz tylko w Dziedzicach. Wobec tego pociągi przybywające od strony Bogumina, nie będzie się zatrzymywać w Piotrowicach.

## „Strzelec“ i komuniści w Bydgoszczy.

„Strzelec“, który gwałtem chce się usadowić na Pomorzu, założył swoją filję w Bydgoszczy. Organizowali ją działacze komunistyczni: Kronenberg i Zacharjasiewicz; faktyczną sprężyną w tej organizacji jest b. student Bodowski, współpracownik komunisty Bema. Sprawa członków poprzedniego zarządu „Strzelca“ w Bydgoszczy znajduje się jeszcze u prokuratora. B. komendanta Brosza odkomenderowano do Krakowa na studja prowadzone przez apostołów kościoła narodowego.

## Sprawa trupa w walizie.

**Michałowska zatruta kokainą?**

Biegły rzeczoznawca dr. Grzywo-Dąbrowski złożył orzeczenie, dopuszczające hipotezę, iż Michałowska mogła być zatrutą nadmierną ilością kokainy, którą Królikowski wsypał do jej filiżanki, celem wywołania podrażnienia zmysłowego, nie wiedząc, że grozi to śmiercią.

Po dodatkowem zbadaniu trzech świadków, stróżów nocnych w Cytadeli — prokurator Rudnicki wygłosił wielką mowę oskarżycielską, w której scharakteryzował mord i stwierdził udział w nim oskarżonego, przypuszczając jednak dwie koncepcje śmierci Michałowskiej. Odrzucił on koncepcję aktu oskarżenia, jakoby zbrodnia była dokonana w celach zysku. Przypuszcza on albo zabójstwo z uniesienia, albo śmierć mimowolnego strucia kokainą. Po mowie prok. Rudnickiego przemawiali zastępcy powodów cywilnych, rodziny zamordowanej, adw. Berland i aplikant Potok. Onegdaj wieczorem i wczoraj rano wygłosili mowy obrońcy Królikowskiego: adw. Paschalski i aplikant Ruff — poczem nastąpiły repliki stron.

## Występ komunistycznego posła.

Dnia 24 b. m. miał się odbyć w Zakopanem odczyt posła komunistycznego, Jerzego Sochackiego, na temat: „Wojna i pokój“, wskutek jednak zakazu starostwa nowotarskiego, motywowanego uwagą na bezpieczeństwo publiczne, urządził pos. Sochacki sprawozdanie poselskie, w którem oświadczył, że najzdolniejsi bojownicy rewolucji komunistycznej w Polsce znajdują się w więzieniach, że zatem akcja o amnestję dla więźniów politycznych w Polsce jest niczem innem, tylko walką rewolucyjną, mobilizującą i rewolucjonizującą masy. Jak wobec tego jawnego przyznania się komunistów wygląda domaganie się przez piłsudczyków amnestji dla więźniów politycznych? Jest to wspomaganiem walki rewolucyjnej komunistów.

Równocześnie pos. Sochacki, wspominając w swem sprawozdaniu o zabójstwie ś. p. kuratora Sobińskiego, pozwolił sobie ohydny ten mord skrytobójczy nazwać „odruchem rozpaczy gnębionego ludu ukraińskiego“.

**K.**

——o——

„SŁOWO“ RADOMSKO-KIELECKIE zostało skonfiskowane za artykuł „Pod okupacją“ określający stanowisko polityczne dziennika wobec rządu „sanacji moralnej“.

**POPIJALI SOBIE W NIEŚWIEŻU NAJLEPSZY MIÓD.** Z Warszawy donoszą ciekawy szczególik, iż najstarsza warszawska wytwórnia win i miodu Fukiera sprzedała na bankiet magnatów do Nieświeża kilkaset butelek najwyborniejszego miodu, t. zw. elektoralnego.

**12 LAT ZA ZABÓJSTWO KONFIDENTA POLICJI.** Prezes Związku komuuistycznej młodzieży, Jakób Hersz Szlęcki, oskarżony o zabójstwo A. Witkowskiego, konfidenta policji i głównego świadka w procesie komunistycznego związku „Igła“ — skazany został przez sąd okręg. w Łodzi na 12 lat ciężkiego więzienia.

# Z całego świata.

**POCIĄGI WIĘZGNĄ W ŚNIEGU W CZECHOSŁOWACJI.** Z rozmaitych stron Czechosłowacji donoszą o zawiejach śnieżnych. W dyrekcji kolejowej ołomunieckiej pociąg pospieszny ugrzązł w zaspach śnieżnych. Ten sam los spotkał wysłany na pomoc pociąg ratunkowy. Oba pociągi uwolniono dopiero po 12 godzinach.

**KTO OTRZYMA NAGRODĘ NOBLA?** Niebawem ma nastąpić rozstrzygnięcie w sprawie przyznania nagrody Nobla za rok ubiegły i na rok bieżący. W dziale medycyny największe widoki ma kopenhaski prof. Fibiger. Co do nagrody literackiej, opinje są rozbieżne. Niemiec. Tomasz Mann, ma małe szanse; najwięcej szans ma Węgier. Franciszek Molnar.

**ODKRYTO ZŁOTO W SZWECJI.** Donoszą ze Sztokholmu, że w kopalniach i na terenach polnych w Norland odkryto złoto. Szef szwedzkiego zakładu geologicznego stwierdził, że w szczególności pola koło Golmsteae zawierają żyły rud arsenowych, miedzianych i złotych.

**FAKIR HINDUSKI PRZEPOWIADA POLSCE DOBROBYT W R. 1927.** Słynny i rozreklamowany fakir hinduski Czao-Madgari w Kalkucie ogłosił swój najświeższy horoskop na 1 rok z góry. Przepowiada on w przyszłym roku: rewolucję w Turcji i Rosji, gwałtowne huragany na Wyspach Malajskich i dobrobyt wielki w Polsce. Możemy się cieszyć.

**ZNÓW APARATY POCZUŁY TRZĘSIENIE ZIEMI NA DALEKICH WODACH.** Stacja sejsmograficzna w Hohenheim pod Stuttgartem zanotowała wielkie trzęsienie ziemi, którego ognisko leży na Oceanie Spokojnym w odległości 14 do 15.000 kilometrów. Notowania trwały 4 godziny. Główne trzęsienie rozpoczęło się 26 b. m. o godz. 5.50 rano i było tak silne, że poszczególne fale okrążyły kilkakrotnie glob ziemski i były kilkakrotnie notowane przez instrumenty stacji sejsmograficznej.

# Od Administracji.

**Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie także i dawnego adresu.**



# Z Radomia.

**Porządki socjalistyczne w Kasie chorych. — Zjazd wojewódzki P. Stronnictwa Chrześć. Dem. — Związki Zawodowe. — Walka polityczna o wpływy na wsi. — Pogrzeb ś. p. ks. Choińskiego. — Radom zyska dwie świątynie.**

Po przewrocie majowym, w którym Radom wziął dość żywy udział z powodu niezdecydowanego stanowiska miejscowego starosty, nastąpiło pewnego rodzaju odprężenie. Socjaliści zostali skompromitowani i po cichu wyznawali swój błąd poparcia przewrotu majowego. Atoli obecnie zaczyna się ruch. Zaczęli go znów socjaliści, ale teraz przez skandale. Naprzód ujawniły się nadużycia w socjalistycznym magistracie, sięgające dziesiątków tysięcy złotych, a w związku z tem samobójstwo komendanta Strzelca. Po tem w Kasie chorych wykrywano coraz to nowe nieporządki. Opinja publiczna zaczęła reagować i zdaje się socjaliści nasi już nie długo będą panować w Kasie chorych. Przed kilku miesiącami wywołali oni strajk lekarzy, który się przewleka. Na miejsce strajkujących lekarzy nasprowadzali z całej Polski prawie że wyłącznie żydków, którym słono płacą za ich praktykę, wywołującą tylko ciągłe skargi.

17 b. m. odbył się zjazd Polskiego Stronnictwa Chrześć. Dem., na którem wybrano nowy zarząd wojewódzki w osobach posła dr. T. Mendrysa, E. Stępnia, inż. P. Rogowskiego, I. Ławżela, Ks. K. Sykulskiego. Na zjeździe oprócz uchwał potępiających rozdział departamentu wyznań z Min. Oś. i zwracających uwagę na chęć poderwania cechów w nowej ustawie rękodzielniczej, postanowiono: przesłać **redaktorowi „Głosu Narodu“ wyrazy uznania za jego stanowisko wobec wyzwania na pojedynek i propagować „Głos Narodu“ na swoim terenie, którego kilkanaście numerów już przychodzi do Radomia.**

Żywo krzątają się w Radomiu Chrześć. Związki Zawodowe. Praca ich o tyle jest w ostatnich czasach łatwiejszą, że w socjalistycznych związkach popełniono szereg defraudacyj i robotnicy masowo z nich występują. Związek budowlany zorganizował „Radomską Spółkę Budowlaną“, na której czele stanął inż. I. Krzeczkowski, b. prezes Dyrekcji kolejowej.

O ile do tej pory praca polityczno-społeczna prowadzoną była prawie że wyłącznie w mieście, o tyle obecnie z powodu zbliżających się wyborów, praca przerzuca się i na wieś. Niezal. Partja Chłopska i Stronnictwo Chłopskie zaczyna szukać tu dla siebie żeru. Wyzwolenie bowiem wpływy obecnie całkowicie na wsi straciło.

Radom jest jeszcze obecnie pod wrażeniem śmierci ś. p. Ks. Stefana Choińskiego, Patrona Stow. Rob. Chrześć. i wikarjusza parafji Opieki N. Marji P. Temu cichemu pracownikowi na niwie społecznej zgotował Radom imponujący pogrzeb. W pogrzebie wzięło udział około 15 tysięcy ludzi. Na jego miejsce został mianowany absolwent Uniw. Lubelskiego, Ks. Wacław Ośka.

Dnia 24 b. m. odbyło się poświęcenie pięknie przerobionego z cerkwi prawosławnej kościoła garnizonowego. Trzeba tu podkreślić wielkie zasługi pułk. Weissa i Siczka, dekorowanych przez papieża orderem „Pro Ecclesio et Pontefice“ i ks. maj. B. Wyganowskiego około restauracji tej świątyni, która stanowić będzie ozdobę miasta. Były projekty, aby tę cerkiew zburzyć, a na jej miejsce zbudować jakiś pomnik — ale dobrze się stało, że powstała na jej miejscu świątynia katolicka. Na wykończeniu jest jeszcze jeden kościół św. Trójcy, zamieniony przez Moskali na więzienie. Niezadługo zdaje się będzie oddany do publicznego użytku.

„Sanacja moralna“ jakoś nie dotknęła jeszcze Radomia, ale za to pisma „sanacyjne“ często zaczepiają o Radom. W samem Radomiu utworzona została organizacja kanapowa p. t. Związek Naprawy Rzeczypospolitej. Szkoda, że stronnictwa praworządne ospale działają.

Sie

# HUMOR.

**Też odznaczenie.**

Ona: Mój kuzyn został odznaczony podczas ostatniego wyścigu samochodów. On: Jakim sposobem, skoro nie brał udziału w wyścigach? Ona: Jeden z samochodów najechał go na szosie i tak dotkliwie potłukł, że będzie miał znaki do końca życia.

**„Aniołek“.**

— Mateczko, czy aniołki latają?
— Tak, kochanie!
— Czy naprawdę, mateczko?
— Tak, dziecinko.
— To kiedy zacznie latać moja nauczycielka, którą tatuś nazwał wczoraj aniołkiem?
— Jeszcze dziś wyleci, moje dziecko.

**Fachowa odpowiedź.**

Dama: Panie leśniczy, niech mi pan powie, dlaczego psy myśliwskie podczas biegu zazwyczaj wywieszają język? Leśniczy: To dlatego, proszę pani, że chcą zachować równowagę ze zwisającym ogonem.

# Sport.

## Co sportowiec wiedzieć powinien.

— **O reprezentacyjnych matchach międzymiastowych**, mimo pory zimowej, słyszy się coraz częściej. Oprócz zawodów Lwów—Wrocław (dnia 17 listopada) odbędą się matche: Poznań—Berlin (w Berlinie dnia 14 listopada) i Warszawa—Wrocław (w listopadzie we Wrocławiu).

— **Polscy jeźdźcy w Nowym Jorku.** Od dnia 22—30 listopada br. będą miały miejsce w Nowym Jorku międzynarodowe zawody hippiczne w krytej ujeżdżalni. Pośród zawodników 9-ciu narodowości wystąpi ekipa polska. Sztuczne przeszkody, do których Polacy nie są przyzwyczajeni, mogą zepsuć ich wyniki doskonałe dotąd w polu na żywopłotach.

— **W Warszawie w czasie Świąt Wszystkich Świętych** przewidziany jest turniej szóstkowy piłkarski o puhar, z udziałem klubów łódzkich. Fatalna aura zdaje się, że i tym razem powie „veto"!

— **„Turyści" (Łódź)** grają w niedzielę następną z „Ruchem" na G. Śląsku w Wielkich Hajdukach.

— **Polska—Austrja**, match reprezentacyjny obu państw, odbędzie się w Krakowie dnia 7-go listopada.

— **Kącik plotkarski „Cracovii".** Kahan, pomocnik „Turystów", grać będzie teraz w „Cracovii" (dlatego jeździł do Szwecji!). Gracze „Cracovii", Hyla i Nawrot mają się podobno przenieść do warszawskiej Legji. Jeśli by ta wiadomość sprawdziła się, „Legja" stałaby się ekspozyturą „Cracovii". Jest tam już z „Cracovii" dwu uciekinierów: Łańko i Ciszewski. Smutne to i tajemnicze!...

— **Junosza** wydał rewanż murzynowi Kid Harisowi; match bokserski odbędzie się w Warszawie w połowie listopada. Tymczasem Kid Harris w ciągu przyszłego tygodnia walczyć będzie w Poznaniu z tamtejszym mistrzem Ertmańskim.

**BALCER**, znany gracz i lekkoatleta Wisły krakowskiej, opuścił Kraków i udał się na stałe do Poznania.

**K. Z. O. N. P.** zasuspendował 59 klubów za niewpłacenie wkładek.

—o—

## Dr Cetnarowski prezes P. Z. P. N.

MÓWI O ZAWODACH POLSKI W SKANDYNAWJI.

(Z „Przeglądu Sportowego" Nr 43).

— Widziałem naszą reprezentację już we wszystkich prawie jej występach, **ale tak, jak grała w Norwegji — grała tylko raz w Jugosławji, kiedy uzyskaliśmy zwycięstwo 3 1.** W Norwegji matche międzypaństwowe rozgrywa się w kolejności — Oslo—Frederikstad—Bergen — stąd zdumienie, że nie graliśmy w Oslo. Kolej wypada grać właśnie w Frederikstad. Publiczności w Norwegji 8000 — natomiast stadjon w Sztokholmie był pełny — **przeszło 19.000 widzów na 20.000 miejsc.** Szwedzki ZPN. nie zrobił wcale złego interesu!... Niezupełnie odpowiada prawdzie wiadomość, jakoby przeciwstawiono naszemu pierwszemu garniturowi footbalowemu — kiepską — B-Laget. **A-Laget, która w dniu tym przegrała z Danją 2:0, grała gorzej.** Jeśli chodzi o drużynę norweską. to była ona **pierwszą reprezentatywką.** Fakt, że grało w niej 5-ciu nowych graczy, **podniesiony głównie przez prasę niemiecką jako umyślne osłabienie drużyny,** był tłómaczony przez prasę norweską jako próba odmłodzenia drużyny... Przyjęcie, gościnność — ujmująca. Gazeta sztockholmska „Dagens Nyheter" podały nad sprawozdaniem z **matchu** tytuł: „Sympatiska Polacker". Między innemi pisze: **„Polacy prawie wcale nie ustępywali Szwedom.** Drużyna polska pokazała grę przedewszystkiem **nadzwyczaj fair...** Gra **Polaków** każe nam być ostrożniejszymi na przyszłość. gdyż wszelkie osłabienie reprezentacji **przeciwko Polsce napewno na drugi raz nie przejdzie bezkarnie"...**

# Rzeczy ciekawe.

## Związek kobiet atletek.

W jednem z miast Stanów Zjednoczonych Amerykanki zawiązały nowe stowarzyszenie zawodowe: **„Związek kobiet atletek".** Stowarzyszenie chce przeprowadzić wprowadzenie kobiet, jako nauczycielek gimnastyki, boksu. ćwiczeń atletycznych, rugując nauczycieli mężczyzn. Wszelkie ćwiczenia atletyczne dla kobiet mają prowadzić kobiety. Prócz tego organizatorki chcą przygotować atletki do występów publicznych. Na zjeździe, który się niedawno odbył, uchwalono, że tylko kobiety mogą dozorować trainingów kobiet oraz brać udział we wszystkich zawodach sportowych. Uchwalono to dlatego, że tylko kobieta może być sprawiedliwym sędzią, o ile idzie o wysiłek mięśniowy kobiet, gdyż sama może określić **maksimum wyrobienia** i siły kobiecej.

# Łańcuch prasowy na fundusz propagandy „Głosu Narodu".

Z Ziemi Podlaskiej dochodzi nas list następującej treści:

Szanowny Panie Redaktorze! Byłem chory i nie mogłem w swoim czasie wynurzyć swych dla Niego uczuć uznania i głębokiego szacunku za to niezłomne stanowisko katolickie, jakie Pan zajął podczas wizyty w Redakcji dwóch panów, żądających satysfakcji honorowej.

Tem większą mam dla Niego cześć, że przez swe mężne wystąpienie wskazał Pan innym, choć katolikom, ale słabego ducha. jak reagować należy w podobnych wypadkach, nie uchylając się ani na jotę od drogi, którą kroczyć winien każdy prawdziwy katolik, wiernie spełniający nakazy Boga i Kościoła.

Ale z tą sprawą inna jest jeszcze związaną, — a jest nią ogłoszony bojkot ze wszech miar pożytecznego, o szlachetnym, prawdziwie katolickim kierunku dziennika, jakim jest „Głos Narodu". Ci wszyscy, którym głos tego pisma, wytykając ich błędy, karcąc występki, nawołując do podniesienia się moralnego, śmiało tnie prawdę, radziby go unicestwić, zniszczyć, przyczynić się do jego upadku. Ale daremny to wysiłek! Głos bowiem Narodu i nadal będzie się rozlegał, i nadal będzie budził sumienia, nawoływał do ładu społecznego, wysoko dzierżąc swój sztandar, na którym hasło: „Bóg i Ojczyzna!" jedynym, niezmiennym celem. A przyczyni się do tego niezawodnie nasze społeczeństwo katolickie, praworządne. Ono, oceniając zasługi tego pisma, nie da mu upaść. dopomoże przetrwać ciężkie chwile, zasili fundusz prasowy.

Tworzy się łańcuch czytelników i sympatyków „Głosu Narodu". Niechże i mnie wolno będzie dołączyć się do tego łańcucha i jako ogniwo jego złożyć ofiarę 15 zł., którą wysyłam czekiem P. K. O. i prosić, by taką ofiarę złożyć zechcieli wezwani przezemnie: Ks. Ferdynand M a c h a y, Ks. Marjan K u l c z y c k i z Rudnej Wielkiej ad Rzeszów. Ks. Jan M a c i e j s k i z Różanki ad Włodawa i WP. Staeven z Konstancji ad Kutno.

Proszę przyjąć wyrazy szczerego szacunku i poważania Ks. Jan W ü s t e n b e r g, poczta Woreszczyn, Ziemi Podlaskiej, pow. Włodawskiego.

**KS. JULJAN MAZUREK** ze Zborówka nadsyła nam następujący list: „Należę od kilku lat do stałych prenumeratorów „Głosu Narodu". Przyznam się, że nie byłem zwolennikiem jego zbyt impulsywnej i junackiej brawury w walce z przeciwnikami — obecnie zmieniam swoje zdanie i widzę, że zło krzykliwe musi być zwalczane przez kontrakcję dobra mocno i głośno. „Głos Narodu" zawsze wysoko niósł sztandar ideologji katolickiej i nie zwinął jej wobec szalejącej wichury „sanacji moralnej". Spełnia on w tak przełomowym czasie jakby rolę sumienia zbiorowego, które zbałamuconej opinji publicznej przywodzi przed oczy ustawicznie te odwieczne, spiżowe normy etyki katolickiej w życiu jednostkowem, społecznem i państwowem.

Dziennik taki istnieć musi, a ponieważ podstawą jego materjalną jest „nervus rerum" — przeto pozwalam sobie przesłać na fundusz **prasowy 5 złotych** i do łańcucha prasowego zapraszam: Ks. prof. **Sobczyńskiego,** ks. prof. **Tochowicza** z Kielc, ks. proboszcza **Wołoszyna** i ks. Józefa **Banasika".**

**KS. ROB. SCHOENAWA** z Nowej Góry, p. Krzeszowice, nadsyła 3 zł. na fundusz prasowy „Głosu Narodu" wraz z życzeniami dla Pisma: „Pogratulować wspaniałych i zasłużonych skutków: Wytrwać mężnie, odważnie dalej! Szczęść Boże w dalszej pracy!"

**KS. MAREK MARJAN** z Jeleśni, składa na łańcuch prasowy 5 zł. i zaprasza ks. dra Brunona H a l l ę wicekanclerza Kurji Metropolitalnej, WP. zarządcę Zygmunta B ö h m a ze Sopotni małej, ks. Stanisława S c h o l z a z Liszek, ks. Wacława M o l e w i c z a z Bolechowic i WP. kierownika szkoły Kazimierza M r o z a z Jeleśni.

**KS. J. GACEK,** prob. w Leńczach, wezwany do łańcucha prasowego „Głosu Narodu", składa 5 zł. i wzywa uprzejmie panią radcz. Helenę Stramską z Kalwarji, p. inż. górn. Jana Stramskiego z Sierszy, p. prof. Piotra Galasa z Bochni; Przew. Księży: Prałata P. Krawczyńskiego, dziekana J. Niecia, Kustosza O. Salwatora Szpilę, Kan. J. Dańkowskiego, Kan. J. Bieniasa, Kan. Fr. Nowohilskiego, prob. St. Żądłę prob. J. Bednarczyka. K. Rosponda. katech. J. Sidelkę, katech. J. Telmę, prob. z Krościenka Wyżnego. J. Polońskiego admin., M. Terleckiego wikar.; panie nauczycielki: Monikę Wyrobisz ze Stryszowa, St. Leśniak z Brodów, St Krzywacką z Barwałdu, do złożenia kwoty dowolnej na tensam cel i wezwania znajomych.

**P. ZRAZIKÓWNA ANNA** naucz. z Choczni, składa na „łańcuch prasowy" 5 zł. i prosi: ks. wicedziekana Dunajewskiego, ks. kat. Kmiecika i p. kier. szkoły Gondków z Choczni; ks. kan. Walkosza, ks. kat. Barana, pp. Rotrubskich i Dziobów, p. adw. Groelową, p. naucz Grychowską, Tarchalską i Ceratkiewiczównę z Zatora; księży prof. Rosponda i Prochownika, p. dyr. sem. Niespodziańskiego, p. dyr. Adamczakównę, kol. Deszczakowską, Usieknienwiczównę i Herunterównę z Wadowic; p. właścicielkę dóbr Gostkowską i kol. Pedeńkowską z Tomic; ks. sekr. Mat. Zdebskiego i p. dyr. A. Orłowską Kraków pl. Marjacki 2, ks. prof. M. Kanię z Nowego Targu, ks. prof St. Pankiewicza z Rabki, ks. prob. Miśkowca i kol. Kłapntównę z Kleczy. ks. prof. Sadowskiego z Czernichowa, kol. Sadowską z Witanowic, kol. Kasperczykównę i Mamiczankę z Wieprza i kol. Kantorkównę z Leńcz — o złożenie takiej samej kwoty i zaproszenie znajomych do poparcia naszego katolicko-narodowego pisma.

**KS. JAN WOLNY** (Chrzanów), wezwany. składa 5 zł. na „łańcuch prasowy" i zaprasza do złożenia tejsamej kwoty Ks.: Dziekana Józefa Wiecia (Zebrzydowice), Prałata Skoczyńskiego (Jaworzno), Prob. Stojanowskiego (Skawina), Prob. Prezentkiewicza (Kościelec), Prob. Kossowskiego (Babice), Prob. Kucharczyka (Brzeszcze), Prob. Pitalę (Osiek), Marjana Terleckiego (Sucha), Michała Sitarza (Radziechowy), Prof. Urbańczyka (Chrzanów), Prof. Dr. Szeligiewicza (Chrzanów), Prof. Kocha (Wieliczka), Prof. Koniecznego (Myślenice), dyrek. Papuzińską Ant. (Chrzanów), p. I. Baranowską (Chrzanów)

**KS. ROGOŻ Z TARNOWA,** wezwany przez p. sekr. Poręłę Józefa z Tarnowa, wpłaca 4 zł. i zaprasza do wpłacenia tej kwoty: p. dyr. Czernocha z Dębna, p. naczeln. Bielańskiego z Tymowej, p. sekr. okr. Zdzisł. Jeża z Nowego Sącza i p. dyr. Studnicką z Grybowa.

**KS. M. Z.** wezwany przez p. Skalskiego, składa na łańcuch prasowy 5 zł.

**KS. TEOFIL PAPESCH W GILOWICACH** wezwany do łańcucha, składa kwotę 5 zł., wyrażając przy tej sposobności cześć dzielnemu Redaktorowi.

**P. FIEBER KAROL** na zaproszenie p. Załoskiego, składa kwotę 5 zł. i zaprasza do uiszczenia dowolnej kwoty na ten cel pp. Stanisława Czajkowskiego ul. Librowszczyzna L. 5, p Józefa Chilewskiego z Krzyżownik p. Poznań. p. Włodzimierza Haberkę z Raciborska p. Wieliczka, Barona Przychockiego z Leńcz, p. Tadeusza Sosnickiego sędziego w Krakowie, Klasztor OO. Dominikanów, p. Ferdynanda Błaszczykiewicza z Balic.

**P. JANINA ŻYŁÓWNA** składa na łańcuch prasowy 1.50 zł. i wzywa Józefa Kocoła Felicjanek 23, Dr. Henryka Biernackiego Studencka 25 i Wiktora Drzewickiego Krowoderska 27.

**P. MATYASIK FRANCISZEK** na wezwanie p. K. Gesinga, składa na fundusz prasowy „Głosu Narodu" 2 zł. i wzywa p. Radwana do złożenia tej samej kwoty na fundusz prasowy i wezwania znajomych.

**P. JAN SIEMIŃSKI** składa na fundusz prasowy 5 zł. i wzywa pp. inż. Mieczysława Langera (Łobzowska 46) i Michała Bergera mistrza kominiarskiego (ul. Podgórska 11).

**N. N. Z MYŚLENIC** składa na łańcuch prasowy 5 zł. i wzywa wszystkich czytelników „Głosu Narodu" z Myślenic, do złożenia odpowiednich kwot i wezwania następnych.

**KS. JAN GRANICKI** Sędziszów, składa na łańcuch prasowy 10 zł. i wzywa Ks. Antoniego Baszaka z Tuligłów, Dr. Józefa Górkę i Zygmunta Wagnera ze Sędziszowa.

**EMANUEL SZAMOTA** Libiąż Mały, składa na łańcuch prasowy 3 zł. i wzywa Ks. Prałata Pietrzykowskiego, ks. Flasińskiego, pp. Kurowskiego, Stankiewicza dyr. szkoły, Sindę nauczyciela z Libiąża, Józefa Szamotę gen. z Warszawy, Mikołaja Szamotę radcę z Krakowa. Eligjusza Szamotę ze Lwowa, prof. Strutyńskiego K. i Kap. Jul. Strutyńskiego ze Lwowa. Antoninę Papuzińską dyr. szkoły i prof. Feliksa Leona Gliksmana z Chrzanowa.

**KS. DR. CIERNIAK** Nowy Sącz, składa na łańcuch prasowy 5 zł. i wzywa wszystkich P. T. Księży z Nowego Sącza, również i łaskawych pp. prenumeratorów i przyjaciół „Głosu Narodu" do złożenia tej samej kwoty.

**KS. KAROL CZUBRYJ** w Śniatynie, składa na łańcuch prasowy 5 zł. i zaprasza Ks. Gyurkovicha ze Lwowa, Ks. Golenia ze Sokala i Ks. Chwastyka ze Śniatyna.

**KS. M. PRZEDPEŁSKI** p. Świercze, składa na łańcuch prasowy 3.50 zł.

—o—

# Od Redakcji.

W ostatnim czasie otrzymujemy codziennie od naszych Czytelników wiele listów, pełnych uznania i serdecznej zachęty do pracy. Widzimy w nich dowód, że nasze stanowisko publicystyczne i ataki skierowane przeciw „Głosowi Narodu" zacieśniły między Czytelnikami a Redakcją „Głosu Narodu" dotychczasowy stosunek i umocniły w nas wszystkich przywiązanie do pisma. Jesteśmy wszyscy żołnierzami jednej sprawy, której wyrazem jest nasz dziennik i dlatego zrozumiałem jest że atak na „Głos Narodu" zostaje dzisiaj odpieranym nie tylko przez Redakcję, ale i przez Czytelników, jak o tem świadczy plebiscyt składek na fundusz propagandy. Im poczytniejszym będzie dziennik, tem skuteczniejszem będzie jego apostolstwo. Kto uiści składkę w łańcuchu prasowym, kto zyska nowego abonenta, kto zasili dziennik informacją czy inseratem, ten jest współtwórcą tego, co nam katolikom i praworządnym obywatelom polskim jest dziś najbardziej potrzebnem, t. j wielkiego. katolickiego i narodowego dziennika. Koło pisma i za jego pośrednictwem łatwiej będzie zorganizować społeczeństwo, niż zapomocą tysięcy wieców, dziennik bowiem dociera wszędzie i przemawia codziennie. Ma nasz dziennik braki i może w różnych drobnych sprawach błądzić. Ale najlepszym sposobem usunięcia braków jest jego poparcie i wzmocnienie. Krytykujcie „Głos Narodu", ale go rozszerzajcie!

Wielu Czytelników przysyła nam uwagi o wypadkach aktualnych i ludziach. Nie wszystkie nadają się i nie wszystkie są zresztą przeznaczone do druku. Niech Szan. Korespondenci nie biorą nam za złe. że listów z braku miejsca ogłosić nieraz nie możemy i że nie na wszystkie jesteśmy w stanie odpisać. Wszystkie jednak listy są uważnie czytane, a uwagi, rady, informacje w miarę możności wyzyskiwane w artykułach i notatkach. Redakcja bardzo prosi o dalszą taką współpracę wszystkich swoich Przyjaciół, niech w ten sposób „Głos Narodu" stanie się naprawdę głosem jego Czytelników, Listy winny być zawsze podpisane i zaopatrzone adresem. Nie potrzebujemy zapewniać, że to bezmierne zaufanie. jakie czytamy w Waszych listach — Czytelnicy! — stwarza dla pracy redakcyjnej wyjątkowo podniecającą atmosferę, nasycającą pracowników zapałem. wiarą i niezłomnością.

W końcu niech nam wolno będzie zacytować piękne słowa jednego z Korespondentów z Mielca o „dobrym publicyście":

> „Redaktor spełniający chlubnie swój obowiązek — to apostoł idei chrześcijańskich. to budowniczy narodu i społeczeństwa. to lekarz uzdrawiający społeczeństwo od najwstrętniejszej choroby: sfałszowanej. przekręconej perfidnie na szkodę narodu opinji społeczeństwa, to zbawca i miłosierny Samarytanin, dźwigający i oczyszczający deptane, sponiewierane walory moralne. Bez obrony tych walorów moralnych naród musiałby upaść i stać się znowu pognojem innych narodów. Kto te walory dźwiga. kapłańską i twórczą misję spełnia. Kto te walory depta i poniewiera. ten jest antypaństwowcem. choćby ubrany w togę państwowości, naczelne stanowisko piastował".

By jak najwięcej t a k i c h publicystów wykształcić, zamierzamy z funduszu Propagandy utworzyć w Redakcji „Głosu Narodu" stypendja dla akademików, pragnących poświęcić się publicystyce w duchu katolickim i narodowym. Pracując w naszym dzienniku kształciłby się on praktycznie w zawodzie, wymagającym wiele wiedzy, talentu i ofiarności. Ale niema dziś chyba ważniejszej potrzeby społecznej, jak uczciwy i rozumny publicysta. Dlatego i z tego względu zachęcamy gorąco do kucia nowych ogniw w łańcuchu prasowym „Głosu Narodu". J. M.

# Od Administracji.

**Celem uregulowania nakładu, prosimy o najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.**

# Co słychać w Krakowie?

## Podpisanie dokumentu pamiątkowego

DO GAŁKI NA KOŚCIELE MARJACKIM.

Wczoraj o godz. 11 przedpoł. odbyło się w „Prałatówce“ przy kościele Marjackim uroczyste podpisanie dokumentu pamiątkowego który umieszczony zostanie w odnowionej ponownie gałce złoconej pod krzyżem na szczycie dachu kościoła Najśw. Marji Panny. Uroczystość zgromadziła bardzo licznie przedstawicieli społeczeństwa krakowskiego. M. in przybyli: Książę Metropolita Sapieha, Ks. dr. Kruszyński, Ks. Van Roy, Ks. Marcolin przeor OO. Dominikanów, posłowie Holeksa, Puchałka i M. Dąbrowski, wojewoda Darowski ze starostą Stańkowskim, wiceprezydent m. Wielgus i Ostrowski, prezes Izby skarbowej Greger, dyr. Banku Polskiego Makowski, dyr. Miejskiej Kasy Oszczędności Federowicz, b. minister Kumaniecki prof. U. J., dyr. policji Styczeń, r. Anczyc, dyr. Zaleski, inż. Gliński i inni.

Zebranych powitał prezes komitetu p. Tomkowicz, kreśląc historję prac nad odnowieniem starożytnej świątyni, która jest najpiękniejszym zabytkiem architektury kościelnej w Polsce. Następnie Ks. infulat Kulinowski, proboszcz kościoła N. M. P., odczytał tekst dokumentu. Akt ten kreśli obraz zniszczenia wiązadeł dachu kościoła i pokrycia miedzianego, przez które zaciekająca woda zagraża całości murów. Roboty restauracyjne podjęto z zasiłków udzielonych przez rząd polski w kwocie 10.000 zł., przez Kasę Oszczędności m. Krakowa w kwocie 4000 zł., przez Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie w sumie 2000 zł., z dotacji przyrzeczonej przez gminę m. Krakowa w kwocie 10.000 zł., oraz z ofiarnych składek społeczeństwa. Poważna część dachu pokryta będzie nową miedzianą blachą, część mniejsza blachą dawną. która nie uległa jeszcze zniszczeniu. Również zbutwiałe tramy wiązania dachowego zastępuje się nowym materjałem.

Dalej dokument podaje nazwiska członków komitetu restauracyjnego i stwierdza, że praca nad ochroną tej świątyni jest zaledwie rozpoczęta. Konieczną jest jeszcze naprawa murów zewnętrznych. kruchty wchodowej od strony rynku, odwilgocenie murów przyziemnych, naprawa niższej wieży kościelnej i t. d.

Po odczytaniu dokumentu złożyli na nim obecni swe podpisy. Ponieważ nie wszyscy zaproszeni mogli wczoraj przybyć na uroczystość, akt ten będzie jeszcze wyłożony do podpisu w „Prałatówce“ przez kilka dni następnych w godzinach od 9—11 przedpoł. i od 2—3 popołudniu.

## Nanifestacyjny pogrzeb Marjana Dubieckiego.

Na grobie zmarłego złożył wojewoda Darowski wieniec od Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wczoraj o godz. 3 po południu odbył się manifestacyjny pogrzeb ś. p. Marjana Dubieckiego, ostatniego członka Rządu Narodowego i weterana z r. 1863. Kondukt pogrzebowy ruszył z domu żałoby przy ul. Jabłonowskich L 24. Na czele pochodu jechał oddział policji konnej, dalej maszerowały 3 plutony policji pieszej, a za nią jechał **szwadron 8 pułku ułanów** poczem postępował bataljon 20 p. p. ze sztandarem okrytym krepą. Bezpośrednio przed duchowieństwem niesiono na aksamitnej poduszce odznaczenia zmarłego. a między niemi „Polonia Restituta“. Kondukt prowadził prepozyt parafji św. Szczepana na Piasku, **ks. kan. Masny** w asyście licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego.

**Wysoko na lawecie armatniej zaprzężonej w 4 pary czarnych koni, spoczywała w powodzi kwiatów trumna ze zwłokami ś. p. Dubieckiego.** Przy lawecie pełnili straż honorową podoficerowie pułków krakowskich. Za trumną postępowała rodzina zmarłego. **wojewoda Darowski**, b. wojewoda Kowalikowski. naczelnicy wydziałów województwa. dowódca miasta pułk. Augustyn, wiceprezydenci m. Dr. Wielgus i Ostrowski, senatorowie: Adelman i Godlewski, posłowie: Holeksa, Puchałka, Konopczyński, radcy miejscy, przedstawiciele władz i urzędów, delegacje młodzieży akademickiej uczenice b. kursów Baranieckiego, **delegacje oficerów i żołnierzy wszystkich rodzajów broni załogi krakowskiej**, oraz liczna publiczność Kondukt zamykała kompanja honorowa 20 p. p. i półbaterji 5 pac.

Pochód posuwał się ulicami: Podwale, Dunajewskiego, Basztową, Lubicz na cmentarz rakowicki, gdzie zwłoki złożono **opodal grobu powstańców z 1863 r. Na grobowcu ś. p. Dubieckiego złożył wojewoda Darowski wieniec od Rządu Rzeczypospolitej z szarfami o barwach państwowych,** z napisem: „Ostatniemu złonkowi Rządu Narodowego ś. p. M. Dubieckiemu — od reprezentanta Rządu Rzeczypospolitej Polskiej“. Przemówień nie wygłoszono na życzenie ś. p. Dubieckiego. Przy spuszczaniu trumny do grobu, **oddziały wojskowe oddały honory przepisane dla generałów. Pogrzeb urządzony był na koszt Państwa dla uczczenia zasług i pamięci zmarłego.**

—oOo—

### Przyjazd p. Hardinga do Krakowa.

Wczoraj wieczorem przyjechał do Krakowa p. Harding. wybitny finansista amerykański prezes „Federal Reserve Bank“. P. Hardingowi towarzyszy p. Ossowski, były minister przemysłu i handlu. Gość amerykański zatrzyma się w naszem mieście 2 dni, w ciągu których zwiedzi zabytki miasta i zapozna się z tutejszemi sferami finansowemi.

### Uczczenie zasług.

Komitet parafjalny opieki nad ubogimi w Podgórzu uczcił w dniu 21 bm. zasługi swej prezesowej, p. **Bronisławy Łuczkowej**, która z powodu nadwątlonego zdrowia ustępuje z zajmowanego przez tyle lat stanowiska. Wobec zgromadzonych bardzo licznie czynnych członków Komitetu. przedstawicieli Zarządu Komitetów parafjalnych, oraz rodziny przemówił Ks. Dr Niemczyński, podnosząc **wielkie zasługi p. Łuczkowej na polu miłosierdzia i w Komitecie parafjalnym;** p. rektorowa Kostanecka odczytała **list z wyrazami uznania** od Związku Komitetów parafjalnych z podpisami całego Zarządu z Księciem Metropolitą Adamem Sapiehą na czele, a p. prof. Mossoczowa list pożegnalny Komitetu podgórskiego. Oba listy wręczono w pięknej tece, wykonanej bezinteresownie przez firmę Jahody — p. Łuczkowej.

### Zjazd esperantystów.

Z okazji ogólno-polskiego zjazdu esperantystów, który odbędzie się w dniach 30 października do 1 listopada br. w gmachu Muzeum Przemysłowego, będzie urządzoną wystawa esperancka dla szerokich sfer publiczności. Otwarcie jej nastąpi w sobotę 30 bm. o godz. 3 po poł. Wstęp wolny.

Uroczyste otwarcie plenarnego zebrania zjazdu odbędzie się w niedzielę o godz. 3 po poł. w auli Muzeum na I. piętrze, a publiczne zebranie w poniedziałek 1 listopada o godz. 11 przed poł. Będą przemawiać: prof. Odo Bujwid na temat: „Esperanto a nauka“ Leo Belmont z Warszawy na temat „Esperanto a literatura“, dyr. Izby Handlowej Dr Rudolf Beres na temat „Esperanto a handel“, oraz dyr Szkoły Przemysł. inż. Edward Kostecki na temat „Esperanto a technika. w szczególności radjo“ Wykłady będą ilustrowane przy pomocy epidiaskopu. Wstęp na to zebranie dla publiczności 20 gr.

Zjazd zapowiada się wcale licznie. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ma przysłać delegata, prawdopodobnie w osobie referenta departamentu prasowego p. Dra Leona Klimowskiego. Nadto jest zapowiedziana **wycieczka czesko-słowackich esperantystów.**

### Zniszczenie na cmentarzu rakowickim

skutkiem śnieżycy.

Mokry śnieg i deszcze spowodowały znaczne szkody w ogrodach miejskich i na cmentarzu rakowickim, gdzie kilkadziesiąt tuj zostało wywróconych z korzeniami lub nachylone do ziemi. powodując zatory na alejach. Wiele też nagrobków jest uszkodzonych. Groby żużlowane świeżo, oraz usypane mogiły porozsypywały się całkowicie lub zostały silnie uszkodzone. Na plantach śnieg połamał kilkadziesiąt róż piennych, także wiele krzewów. oraz gałęzi drzew.

—o—

**Kraków**, 28 października.

Czwartek 28: św Szymona i św. Tadeusza ap., św. Cyrylji p. i m.

Piątek 29: św. Narcyza bisk., św. Eurelji p. i m., św. Teodora ap.

Piątek 29: wschód słońca o godzinie 6.23, zachód o 16.24.

**PODZIĘKOWANIE PREZESOWI KOLEI BARWICZOWI.** Z Pol. Związku chrześc. wdów i sierót nadesłano nam następujące pismo: W imieniu wdów i sierót po pracownikach kolejowych b. państwa austrjackiego, skrzywdzonych bezlitośnie niskim wymiarem pensyj, składa Zarząd Polskiego Związku Chrześcijańskich wdów i Sierót „Wzajemna Pomoc“ najgorętsze podziękowanie JWP. Prezesowi **Barwiczowi**, który współczując z nędzą najnieszczęśliwszych istot, pozostawionych na pastwę losu, wziął je w opiekę i skuteczną akcją humanitarną niesie doraźną pomoc, chleb codzienny i książki szkolne, pomagając w tak ciężkich czasach do wychowania i wykształcenia sierót.

**OBYWATELSKIE STANOWISKO M. KASY OSZCZĘDNOŚCI.** W związku z przemówieniem Dra Kuśnierza na zgromadzeniu drobnych kupców krakowskich w sprawach kredytowych nadsyła nam Związek kas kredytowych rzemieślniczych i Izba rękodzielnicza w Krakowie wyjaśnienie, stwierdzające, że krakowska Miejska Kasa Oszczędności okazała jak najdalej idącą życzliwość i gotowość poparcia akcji kredytowej dla rzemiosła.

**DYREKCJA GIMNAZJUM ŚW. ANNY** w Krakowie zaprasza rodziców, krewnych, kolegów i przyjaciół ś. p. profesorów i uczniów, poległych w latach 1914—1920, na uroczystość odsłonięcia „Tablicy pamiątkowej“ w budynku szkolnym. Początek uroczystości w dniu 2 listopada b. r. o godz. 9 rano w kaplicy gimnazjalnej.

**NA POSIEDZENIU KOMITETU WYCHOWANIA FIZYCZNEGO** i przysposobienia wojskowego wybrano maj. Konkiewicza przewodniczącym Sekcji P. W., st. radcę magistratu Nowaka przewodniczącym Sekcji W. F. Sportowej, Adama Kalinowskiego przewodniczącym Sekcji finansowej i propagandowej, Marję Kreinerową, przewodniczącą Sekcji Pań. Do Wydziału wykonawczego weszli: wiceprez. m. Dr. Schneider jako przewodniczący, pułk. Skoryna zastępca przewodniczącego, st. radca Dusza sekretarz, dyr. Bieżeński skarbnik, cztech przewodniczących Sekcyj i wizytator Wyrobek.

**ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W KRAKOWIE.** W myśl zarządzenia Min. pracy i opieki społ. z dnia 8 b. m., zamieszczonego w „Monitorze“ Nr. 245, przedłużono okres pobierania zasiłków do 17-tu tygodni dla bezrobotnych pracowników umysłowych. zamieszkałych w Krakowie, którzy do dnia 30 września b. r. wyczerpali zasiłki z funduszu bezrobocia (okres 13 tygodniowy). Bezrobotni ci mają się zgłosić natychmiast w Państwowym Urzędzie pośrednictwa pracy w Krakowie (Krowoderska 5).

**WYSTAWA ANTYALKOHOLOWA.** Staraniem Centrali abstynenckiej w Krakowie, trwać będzie w czasie od 1—7 listopada w sali nowego gmachu Związku Młodzieży Przemysłowej i Ręk. przy ul. Skarbowej l. 2 (dawniej Krupnicza 29), wystawa antyalkoholowa, składająca się z 8-miu działów. Uroczyste otwarcie wystawy nastąpi w dniu 1 listopada o godz. 11 przed południem. Podczas wystawy wygłaszane będą codziennie referaty z dziedziny alkoholizmu przez wybitnych prelegentów z Warszawy, Poznania i Krakowa.

**NA TARG KOŃSKI** przy ul. Zabłocie w dn 26 b. m. spędzono ogółem 180 koni. Płacono: za konie pojazdowe od 400 do 700 zł., za pociągowe ciężkie od 400 do 800 zł., za konie pociągowe lekkie od 150 do 300 zł., za konie rzeźne od 20 do 80 zł. Ze spędzonych sprzedano: na wywóz zagranicę kraju 35 sztuk, na rzeź miejscową 40 sztuk. Podaż nie zmieniona, popyt mierny, tendencja zniżkowa.

**Z KRONIKI POGOTOWIA RATUNKOWEGO.** Wczoraj wezwano Pogotowie ratunkowe na strażnicę wojskową w Rynku gł., gdzie żołnierz niestwierdzonego dotąd nazwiska, doznał ataku szału. Po ubezwładnieniu nieszczęśliwego, lekarz przewiózł go do szpitala garnizonowego.

—o—

## Nowy rok szkolny w Akad. Sztuk Pięknych.

ROZPOCZĘCIE NAUKI. — NAPŁYW UCZNIÓW. — SKŁAD GRONA PROFESORSKIEGO.

(r.) W ubiegły poniedziałek rozpoczął się w Akademji Sztuk Pięknych rok szkolny uroczystem nabożeństwem. Uczelnia poświęcona sztukom pięknym, jest jedyną szkołą tego typu na ziemiach polskich, posiadającą prawa szkół akademickich. Ponieważ i dobór sił wykładających jest najlepszy, przeto do Krakowa przenoszą się coraz liczniej uczniowie z Warszawy, Lwowa i Wilna. Między słuchaczami są reprezentanci całej niemal Polski — z wyjątkiem Pomorza.

Akademja posiada dwa wydziały: malarstwo i rzeźbę, na którego czele stoi dziekan prof. inż. Władysław Jarocki, oraz wydział architektury, którego dziekanem jest prof. Franciszek Krzywda-Polkowski. Rektorem Akademji jest od lat pięciu Dr Adolf Szyszko-Bohusz.

W bieżącym roku na malarstwo przyjęto, po egzaminie konkursowym, 41 słuchaczy, na rzeźbę pięciu, oraz na architekturę 23-ch.

Stan osobowy grona profesorskiego w bieżącym roku jest następujący:

**Profesorowie zwyczajni:** a) malarstwo: Teodor Axentowicz, Józef Mehoffer, Józef Pankiewicz, Fryderyk Pautsch, Wojciech Weiss; b) rzeźby: Konstanty Laszczka; c) architektury: Józef Gałęzowski, Dr A. Szyszko-Bohusz.

**Profesorowie nadzwyczajni:** a) malarstwa: inż. Wład. Jarocki, Stanisław Kamocki, Felicjan Kowarski, Dr Henryk Kunzek, Ignacy Pieńkowski; b) rzeźby: Ksawery Dunikowski; c) architektury: Franc. Krzywda-Polkowski. Zastępca profesora: grafika: Jan Wojnarowski.

**Docenci:** Wydział malarstwa i rzeźby: perspektywa: Mieczysław Dąbrowski, malarstwo teatralne: Karol Frycz, techniki malarskie: Jan Hopliński, historja sztuki: Dr Stanisław Świerz, architektura dla malarzy i rzeźbiarzy: Bogdan Treter.

Wydział architektury: Formy architektoniczne — Wład. Ekielski, geometrja wykreślna — Edward Kostecki, mechanika i statyka — prof. Izydor Stella-Sawicki, budownictwo i zasady projektowania — Jerzy Struszkiewicz, wyższa matematyka — Leon Chwistek, miernictwo — Jan Sabiński.

**Starsi asystenci:** Kucie w kamieniu i rzeźba w drzewie — Bronisław Pelczarski, malarstwo dekoracyjne — Leonard Pękalski, odlewy gipsowe — Stanisław Popławski.

Instruktorem ceramiki jest p. Bazyli Trebuszny.

**POSIEDZENIE TOW. ZOOTECHNICZNEGO** odbędzie się dziś, we czwartek, o godz. 6-tej wieczorem w sali Zakładu uprawy roślin (Coll. Agronomicum, I p.), Aleja Mickiewicza 17. Ks. doc. Dr B. Kosiński (Lwów) wygłosi odczyt na temat: „Dobór płciowy typów antropologicznych w małżeństwach“. Wstęp wolny, goście mile widziani.

**MIŁOŚNICY POEZJI PRZYBĘDĄ NA WIECZÓR RECYTATORSKI „ZWROTNICY“** dziś, we czwartek 28 b. m., o godz. 8 wieczorem punktualnie, w sali 66 Uniwersytetu Jag, II p. Atrakcją wieczoru będzie niesłyszana dotychczas w Krakowie recytacja p. H. Starskiej, oraz niewidzianego nigdy prawie na estradzie **p. A.** Piekarskiego, do których dołączą się recytacje znanej już R. Holzerówny i Z. Karczewskiego. Reprezentowane będą poezje J. Brzękowskiego, Jalu Kurka, T. Peipera i J. Przybosia. Wstęp 1 zł., akademicki 50 groszy.

**REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO**

Czwartek: „Proboszcz wśród bogaczy“.

Piątek: „Cały dzień bez kłamstwa“ (popularne).

Sobota: „Hanusia“ — „Dziady“ (część IV). Premjera.

**REPERTUAR TEATRU POPULARNEGO**

Czwartek : Teatr zamknięty.

Sobota: „Żołnierz Marysienki“.

Niedziela: po południu „Taniec Szczęścia“ (ceny popularne); — wieczór „Żołnierz Marysienki“.

—o—

**WANDA:** „Droga zatracenia“, dramat w 10 aktach.

**REDUTA:** „Noc, świt i dzień“, niesamowita przygoda króla apaszów paryskich. Nad program: „Szampańska komedja“.

**UCIECHA:** „Ostatnie dni Pompei“, dramat w 16 aktach (całość).

**SZTUKA:** „Cesarskie manewry“, dramat sensacyjny w 9 aktach.

**PROMIEŃ:** „Anioł w ciemności“, dramat w 10 aktach; ponadto komedja w 2 aktach.

**NOWOŚCI:** „Sodoma i Gomora“.

**WARSZAWA:** „Ostatnie dni Pompei“, dramat w 16 aktach (całość).

**BAGATELA:** „Czy powinniśmy milczeć?“, dramat 8 aktów.

—o—

**Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.** Przygotowania do „Hanusi“ dobiegają końca. W nowej oprawie dekoracyjnej i kostjumowej, w nowej inscenizacji i reżyserji p. Józefa Sosnowskiego ukaże się pełna poezji ferja zaduszkowa Gerharta Hauptmanna z p. Drobikówną w roli tytułowej; dublować będzie p. Kostecka. Gottwaldem będą naprzemian pp. Burnatowicz i Rozmarynowski. Drwalem p Leliwa. Ojcem p. Miarczyński, Krawcem p. Milski. W rolach kobiecych wystąpią pp. Kosmowska (Siostra Marta), Sterska (Matka). Hałacińska (Diakonisa). Ilustrację muzyczną kompozycji Marschalka z udziałem członków Chóru Oratoryjnego przygotowuje p. Meyerhold. W scenach zbiorowych biorą udział wszyscy członkowie zespołu.

**TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“.** Dziś we czwartek z powodu generalnej próby operetki „Żołnierz Marysienki“, teatr zamknięty. Jutro w piątek o godz. 7.30 wieczór premjera niegranego dotąd w Polsce „Żołnierza Marysienki“, dla której to operetki Teatr Popularny obok świetnej obsady, przygotowuje wspaniałą wystawę. Operetka Aschera grana 300 razy z rzędu w Wiedniu, zainteresuje z pewnością cały ogół Krakowa.

—oOo—

# Życie gospodarczo-społeczne.

## Rola i zadania Izb handlowo-przemysłowych w Polsce.

Niema może instytucji gospodarczej o charakterze ogólniejszym, której zadania nie były tak mało rozumiane i doceniane, jak Izba handlowo-przemysłowa. Pomijając już b. Kongresówkę, gdzie nietylko wskutek nieświadomości, ale i z pewnych ubocznych, a nawet egoistycznych względów prowadzi się zaciętą kampanję przeciw tej organizacji również i tam, gdzie Izba już istnieje, jak n. p. u nas, rola jej i doniosłość dla życia gospodarczego nie są dostatecznie jasne. Ten pewnego rodzaju indyferentyzm wobec omawianej tu instytucji nie jest czemś odosobnionem. Wynika bowiem ze sposobu odnoszenia się naszego społeczeństwa do spraw gospodarczych w ogólności.

Trzeba zaś przyznać, że jest ono niezmiernie proste, nieledwie prymitywne, nie wyłączając nawet i władz. Znajduje się, niestety, w takiem położeniu, że trzeba zaczynać od uświadamiania społeczeństwa o doniosłości zagadnień gospodarczych i ich przejawów, jak również o pożyteczności tych, czy innych urządzeń, które wszędzie zdobyły sobie w drodze praktyki nietylko prawo obywatelstwa, ale i uznanie.

Jedną z takich prób zaznajomienia szerszego ogółu z charakterem Izb i ich zadaniem jest wydana przez związek tych instytucyj poglądowa broszura Dr H. Sando o roli Izb handlowo-przemysłowych w życiu gospodarczem Polski. Ze względu na wielce aktualny temat — gdyż znajdujemy się w przededniu wydania dekretu o rozszerzeniu tej organizacji na całe państwo — przytaczamy z niej kilka celniejszych ustępów, charakteryzujących dość trafnie zadania Izb w naszych warunkach.

Dlaczego jednak za przykładem innych państw przywiązuje się u nas tak dużą wagę do samorządu gospodarczego?

Wielkie jego znaczenie stanie się zrozumiałem, gdy zważymy, że jest to najracjonalniejsza forma pożytecznej współpracy rządu ze sferami gospodarczemi. Warunki bowiem, w których rozwija się u nas życie gospodarcze, są zbyt jeszcze płynne, by zawierzyć można było swobodnej grze jego sił. Doprowadziłoby to do jeszcze większej, niż dotychczas, bezprogramowości. Pewnego rodzaju czynnikiem, uzgadniającym w miarę możliwości dotychczasowe przeciwieństwa i wytykającym przecież jakąś linję, był rząd. Znajdował on się jednak o tyle w wyjątkowej sytuacji, iż mając stanowić o linji polityki gospodarczej, **nie pozostawał przeważnie w prawnie określonym stosunku do sfer gospodarczych**; nagół posługiwał się on ad hoc zorganizowanemi czynnikami, których uprawnienia opinjodawcze były bardzo dowolnie zmieniane i których praca z tego już powodu nie mogła być wydatną, gdyż zabierały one głos dorywczo, nie działając jako organa stałe. Powodowało to, iż polityka gospodarcza państwa była nagół chwiejną i oderwaną od potrzeb życia.

Jakkolwiek jednak ogólnie odczuwaną jest u nas potrzeba wytworzenia warunków, które umożliwiałyby konsolidację opinji gospodarczej, a tem samem i stabilizację polityki ekonomicznej, złym metodom dotychczasowym nie przeciwstawiono lepszego rozwiązania sprawy.

**Rozwiązaniem takiem może być przedewszystkiem racjonalna rozbudowa samorządu gospodarczego.**

Z jednej strony przejąć mógłby on część funkcyj, które niepotrzebnie zaprzątają dzisiaj administrację państwową, z drugiej zaś przejmując szereg spraw do samodzielnego załatwienia przez element gospodarczo-obywatelski, stałby się czynnikiem uzgodniającym interesy gospodarstwa społecznego z potrzebami państwa i w znacznym stopniu ułatwiłby dlatego pracę całej wogóle administracji, gdyż umożliwiłby jej właściwsze, oraz objektywniejsze, niż dotychczas, zapoznanie się z potrzebami i dążeniami życia gospodarczego. Samorząd gospodarczy mógłby więc zarówno odciążyć aparat rządowy, jak również podnieść jego sprawność funkcjonalną, gdyż nie tak nie usunęłoby z administracji ducha biurokratyzmu, jak stałe stykanie się jej **ze skoordynowaną opinją życia gospodarczego.**

Okoliczności, które zniewoliły w ostatnich czasach zarówno rząd, jak i sfery gospodarcze do rewizji dotychczasowych metod polityki ekonomicznej, siłą rzeczy wysunąć musiały jednak na porządek dzienny również i sprawę samorządu gospodarczego.

Doświadczenia dotychczasowe okazały mianowicie, iż bez odpowiednio skoordynowanej współpracy rządu z czynnikami gospodarczymi, **niemożliwym będzie obiór kierunku polityki gospodarczej** bardziej, niż dotychczas, uwzględniającej rzeczywiste interesy kraju i zdolnej ustrzec go przed skutkami ponownych błędnych posunięć. Aby jednak możliwą była współpraca, koniecznem jest zapewnienie jej stałych, ustawowo przewidzianych form, dotychczasowe bowiem posiadały piętno aż nazbyt szkodliwej dorywczości, przypadkowości i jednostronności. **Platformę takiej współpracy zapewni powołanie do życia w całem państwie Izb przemysłowo-handlowych, które, jako ustawowe przedstawicielstwa sfer gospodarczych, posiadałyby prawo i obowiązek współdziałania z rządem w sprawach dotyczących życia gospodarczego**, oraz kształtowania programu ekonomicznego, pojętego nietylko pod kątem widzenia doraźnych potrzeb sanacyjnych, lecz **czyniącego zadość interesom, gwarantującym normalny i racjonalny rozwój tego życia na dalszą metę.**

—oOo—

## Rokowania z Niemcami toczą się normalnie.

Według informacyj, otrzymanych z dobrego źródła, rokowania berlińskie **mają przebieg normalny.**

W komisji do spraw celnych omawiano w ubiegłym tygodniu **sprawę ulg celnych na przywóz wyrobów zabawkarskich** do Polski, zaś tydzień bieżący będzie poświęcony dyskusji nad **sprawą ulg dla wyrobów przemysłu metalurgicznego.**

W komisji do spraw osiedlania toczy się nadal wymiana zdań nad sprawą wyjazdu i osiedlania się Niemców w Polsce. Sprawa ta nasuwa wiele trudności, gdyż strona niemiecka wysuwa wygórowane żądania, jednakże nic nie wskazuje, aby rokowania miały być z tego powodu zerwane.

**Rząd polski pragnie szczerze pomyślnego zakończenia rokowań.**

## Pokaźna redukcja obiegu banknotów.

Uzupełniając podane wczoraj szczegóły dekadowego bilansu Banku Polskiego, przytaczamy dziś dalsze cyfry.

Według stanu z dnia 20 b. m., zapasy kruszców szlachetnych wzrosły o 41.000 i przedstawiają obecnie wartość 135 miljonów zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 2.2 do 317.7 milj. zł. Salda na rachunkach żyrowych i innych zobowiązaniach wzrosły o 18 do 141.8 milj. **Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 20.5 milj zł. i wynosi 552.6 milj. zł.**

## Ustawa o popieraniu przemysłu.

Ministerstwo przemysłu i handlu przeprowadza obecnie badania nad ustawodawczem uregulowaniem zawsze aktualnej kwestji pomocy dla przemysłu.

Dotychczasowe prace rządu idą w kierunku **przyznania całego szeregu ulg podatkowych dla nowo zakładanych przedsiębiorstw przemysłowych.**

## Akcje nadal zniżkują.

Zbliżające się ultimo poczyna wywierać swój wpływ na rynek walutowy. Kurs dolara nie obniżył się wprawdzie poza dotychczasowy poziom, a podaż jego wzrosła wczoraj stosunkowo dość silnie przy zupełnym braku popytu. Wskutek takiego obrotu w sytuacji, tendencja kształtowała się zniżkowo.

Płacono za dolara w Krakowie 9.01 i pół zł., za czeki 9.02 zł.

Na giełdzie akcyjnej obroty żywe przy dużem zainteresowaniu spekulacji, tendencja jednak **kształtowała się nadal zniżkowo. Na** giełdzie sytuacja podobna, poszukiwany Bank Polski.

Płacono: Bank Przemysłowy 17 gr., Bank Komercyjonalny 15 gr., Zieleniewski 13.90—13.60 zł., Trzebinia żelazo 36—40 gr., Parowozy 40 gr., Górka 17—16.60 zł., Chybie 5.60—5.30 zł., Nafta 33 gr., Azoty 55—56 gr., Chodorów 125 zł., Piasecki 2.10 zł., Jaworzno 14.30 zł., Bank Polski 82—83 zł., Lokomotywy 1.70 zł., Len 16 gr., Ćmielów 25 gr.

## Chrześcijański ruch zawodowy.

### Konferencja okręgowa w Białej.

W niedzielę dnia 31 października odbędzie się w Białej w sali Domu Katolickiego **konferencja okręgowa delegatów** Chrześcijańskich Związków Zawodowych z powiatów: Cieszyn, Bielsko, Biała, Żywiec, Maków, Wadowice. — Porządek obrad obejmuje: Sprawozdanie sekretarjatu okręgowego; Agitacja w okręgu i ściąganie składek; Kasy chorych w okręgu; Fundusz okręgowy bezrobocia; Kursa dla agitatorów; Sekcja młodocianych robotników w Kołach.





ANNA ZAHORSKA. 2

## Gest Polki.

Major, bijąc pięścią w stół, żądał odpowiedzi. Milczała wyniośle. Dawała odczuć, że z takim nie raczy gadać.

Zacietrzewiony wojak nie zauważył, jak przed domem rozległ się tentent i głosy. Zamykał właśnie sąd polowy ostatniemi słowami: skazana na rozstrzelanie.

A w drzwiach za jego plecami już od dłuższej chwili stał jenerał i z podziwem przypatrywał się Ziuni. Miał na sobie szary płaszcz bez rękawów, który odstawał na gardzie szabli. Pod hełmem była twarz piękna, jedna z tych marszcielskich twarzy północnych, które spotyka się w Prusach, gdzie nie zdołano wytępić w żyłach zdobywców domieszki słowiańskiej krwi autochtonów, chociaż ci zginęli już od prawieka.

Major poszukał na twarzy Ziuni wrażenia i ujrzał, że wzrok jej skierowany jest ponad jego głowę. Na przeciwległej ścianie nad drzwiami wisiał portret którejś z Krzysztohorskich epoki romantyzmu. Piękna twarz okolona niobami, ogromne rękawy bufiaste i krótki wyszanurowany stan, jak na portrecie Marji Wodzińskiej... Prowadziła z nią Ziunia w myśli rozmowę.

Major odwrócił się zdziwiony, by zbadać czemu się przypatruje z tak niezrozumiałą nieuwagą skazana. I zobaczył w ramie drzwi jenerała.

— Ach. Sie... General-Lieutenant... Prinz Hab die Ehre... — bełkotał, salutując i spiesząc się na spotkanie.

Książę Kurt von Radenburg oddał niechętnie honory wojskowe. Zwrócił się do żołnierza:

— Podać krzesło tej pani.

I nie zwracając uwagi na majora, zaczął czytać protokół sądu. Niecierpliwym gestem przerwał żarliwe wyjaśnienia podkomendnego. Potem, składając papiery, rzekł zimno:

— Ach, so... Wyrok będzie wykonany jutro o świcie. A pan, panie majorze, za godzinę ruszy dalej. Do miejscowości Baranowitz.

Major wziął mapę w ramce skórzanej i poszukał.

— Ależ Herr General-Lieutenant, to jest o sto kilometrów stąd na północ.

— Właśnie, — mroźnie przytwierdził książę.

— Czy nie można wykonać zaraz wyroku? Niech żołnierze, którzy byli świadkami zelżenia oficera armji pruskiej, wymierzą sami karę. Nie odmówi mi książę tej przyjemności przed odjazdem.

— Właśnie odmawiam panu tej przyjemności, — odparł książę złośliwie. — dla zdrowia moralnego pana. Po czynach bohaterskich w Kaliszu stał się pan zbyt krwiożerczy. Panu z tem nie do twarzy. Wypacza to typ poczciwego Michałka w pantoflach i z kuflem piwa, którym przed wojną pan godnie reprezentował.

Zdawało się, że porcelanowe oczy majora wypadną z orbit. Zabulgotało mu coś w gardle, ale salutował i odszedł. Tylko pręga na jego nabrzmiałej twarzy uwydatniła się karykaturalnie.

Książę zwrócił się do Ziuni po francusku.

— Pani zrozumiała, że to bydlę skazało panią na rozstrzelanie?

— Zrozumiałam.

— Proszę iść do swego pokoju. Będę zmuszony postawić straż pod drzwiami. Ale proszę się nie obawiać. Przyjdę potem i porozmawiamy, co to się nie da odrobić.

Ziunia powiedziała:

— Dziękuję, panie jenerale. Widzę, że mam do czynienia z gentlemanem.

Poszła z żołnierzami na górę. Weszła do swego pokoju. Przywitała go, jak rozbitek brzeg ocalenia. Nogi dygotały pod nią. Zrzuciła maskę wzgardliwej dumy. Poszukała deski ratunku. Oczy jej spoczęły na małej kopji „Ecce Homo" Guido Reni...

Przysłano jej kolację. Gdy żołnierz jej oddawał talerze, ujrzała, że kieszenie jego wypchane są owocami, widocznie przeznaczonemi dla niej. Poczuła się bezsilna i skrzywdzona — ona, dziedziczka na Krzysztohorach!

Zapadł zmierzch. Po kątach zaszeptały widma. Zapaliła lampę i światło z pod matowego klosza rozeszło się po pokoju, płosząc widzenia.

Usłyszała kroki na schodach. Brzęk ostróg. No, teraz rozegra stawkę o życie. Zanim wszedł wypiła szklankę wody.

Kroki zatrzymały się przed drzwiami. Gdyby to wracał piękny kapitan z legjonów. Dowbora... Ale jego niema i może nigdy nie będzie...

Zanukano do drzwi. Zawołała: — Entrez! — Wszedł książę Kurt von Radenburg. Ukłonił się z szacunkiem.

— Proszę usiąść. — rzekła Ziunia.

Siedzieli naprzeciw siebie. Serce Ziuni biło mocno i nierówno. Gra stawkę o życie... O swoje pełne uroku młode życie...

Książę był zakłopotany. Jego ładna, wygolona twarz drgała nerwowo.

— Ujrzałem panią na sądzie, — zaczął, — taką niedbałą, królewską, nie raczącą patrzeć na tego płaza...

Ziunia zaśmiała się.

— Ten pański podkomendny nie cieszy się faworami pana.

— A nie! Plebejusz!

Skrzywił się i strzepnął palcami. Potem znowu wpatrzył się w nią, aż Ziuni zrobiło się niezręcznie.

— Pani mnie porwała, oczarowała... Nigdy nie spotkałem kobiety, z którą chciałbym mieć dzieci, albowiem kocham cię, o Wieczności! — mówiłem za Nietzschem. A oto jest ta kobieta, która z pogardą nadczłowieka staje ponad życiem. I porwać się na oficera niemieckiego podczas wojny! Kolossal!

Poruszył się z ożywieniem w krześle.

— Więc cóż pan jenerał zrobi z wyrokiem czerwonego majora? — zaryzykowała pytanie Ziunia.

— Czerwonego majora? Ach, kolossal! — śmiał się książę, — z wyrokiem zrobię, co zechcę.

— To znaczy?

Radenburg zbladł i skupił się w sobie, jakby gotując się do skoku. Milczał długo. Wreszcie jak przez sen usłyszała jego cichy, oszalały głos:

— Wyrok skasuję w chwili, gdy pani mi odda rękę.

Ziunia wstała, wyprostowana, jak słup z umocowanym do niego celem. Radenburg chciał wstać również, ale nogi odmawiały mu posłuszeństwa. Drżał cały.

— Pani się zgodzi? — wyszeptał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Z ostatniej chwili.

## Mowy wygłoszone w Nieświeżu.

**Mowa ks. Janusza Radziwiłła.**

Podczas bankietu u książąt Radziwiłłów w Nieświeżu wygłosił p. Janusz Radziwiłł następującą mowę:

„Panie Marszałku! Przybyłeś do Nieświeża na rzadką i niezwykłą uroczystość rodzinną, nie pozbawioną jednak szerszego, a przedewszystkiem głębszego znaczenia. Rówieśnik i najbliższy przyjaciel Stanisława Radziwiłła najżywiej może odczuwam rzewny smutek tego obchodu, odczuwam jednak i kipiącą siłę, która żyje, źródłem bije z tej trumny, martwe już tylko kryjącej szczątki.

Z Panem, Panie Marszałaku, łączy się potomność starego i zasłużonego rodu, **świetną, a nieprzerwaną nicią tradycji związanego z tym krajem.** W przykładach przeszłości czerpałeś natchnienie, które ci pozwoliło niepowszednią wyżłobić kartę w historji swego narodu i piękną spuściznę przekażesz kiedyś dwom swym córeczkom, które pod czułą opieką matki, u boku wielkiego ojca, **uczą się** łączyć cześć dla przeszłości z duchem zdrowego i koniecznego postępu. W imieniu tych tradycyj, łączących rodzinę z narodem, wiążących przeszłość z przyszłością, a uzasadniających się słuszną dumą dokonanych czynów i **nadziei** świetnej przyszłości, **wznoszę zdrowie rodziny Pana Marszałka: „Niech żyje!"**

**P. Piłsudski pije zdrowie Radziwiłłów.**

Na toast ten odpowiedział p. Piłsudski:

„Stare zamczysko mówi nam, jak śmierć i życie splątały się z sobą w pracy nad temi murami... Miałem adjutanta, majora Stanisława Radziwiłła, który przez swoją służbistość, prawdziwego ducha żołnierskiego, przez swój charakter i odwagę zasłużył sobie **na miano jednego z najdzielniejszych żołnierzy polskich.** Stanisław Radziwiłł z tego pochodził gniazda i nie wątpię, że duch Jego jest z nami, gdy tu bawi jego Wódz Naczelny. Ani mnie to przeraża (!), ani dziwi. (!)

Dziś chcę go wspomnieć nie jako umarłego, lecz jako żywego. **Wcielona prawda tego domu uosobiła się w nim... Domu, wielkiego domu, który** tak dawno przeszłości naszej służył. Łączyła się w nim hardość i twardość służby żołnierskiej. **Dom Radziwiłłów w przeszłości naszej wydał szereg ludzi, co w służbie państwa** zasłynęli, czy to na polach bitew, czy w radach senatorskich.

Piję dziś nie za pamięć o poległym, gdyż wierzę, że pamięć o nim żyć będzie, lecz dziękując i wzruszony przemówieniami poprzedniemi, **toast ten wznoszę za ród Radziwiłłów,** goszczących mnie dziś, **by pozostał równie wieczny, jak te stare mury Nieświeża".**

**Ks. E. Sapieha gromi nowe warstwy społeczne.**

Ks. Eustachy Sapieha wygłosił przemówienie nawskroś polityczne. Zaznaczył na wstępie, że przemawia w imieniu Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej. Główną treścią mowy było porównanie epoki przedrozbiorowej z czasami dzisiejszemi.

„Jak niegdyś — mówił p. Sapieha — szlacheckie sejmy przedrozbiorowe polskie, zdemoralizowane przez zuchwalstwo i zdeprawowane przez prywatę, pozbawiwszy majestat królewski władzy i powagi, — sprowadziły upadek Polski i rozbiory, **taksamo dziś nowe warstwy społeczne,** które na gruncie szlacheckiej Polski objęły władzę ustawodawczą, **snują dziś dalej nić nieprzerwaną warcholstwa, prywaty, walk partyjnych, nieczystych ambicyj i materjalnej pożądliwości".**

Polska szlachecka ocknęła się w chwili upadku państwa; **robiła** wysiłki ku poprawie i otrzeźwieniu. Przez ustanowienie dziedzicznej monarchji zrobił Sejm Czteroletni wysiłek w kierunku podniesienia autorytetu władzy i powagi państwa. Natomiast w Sejmie Polski Odrodzonej przedstawiciele narodu, **„powodowani osobistą animozją i partyjnictwem zaślepieni,** obdarli majestast Rzeczypospolitej z powagi i władzy, zachowując wszystko dla siebie, dla swych koteryj i partyj".

Szczęśliwsi jednak jesteśmy od dziadów naszych pod tym względem. że „wyrósł wśród nas potężny autorytet, dążący do naprawy Rzeczypospolitej". Tym autorytetem jest p. Piłsudski, który po „usunięciu wszystkich innych autorytetów", wziął na swe barki „odpowiedzialność przed historją za przyszłość narodu polskiego. Marsz. Piłsudski walczy w imienin dobra Rzeczypospolitej, które upatruje „w stworzeniu silnej władzy państwowej, na słusznych prawach opartej".

—oOo—

## Kongres partji komunistycznej.

Warszawa. (Telef. wł.) Kongres partji komunistycznej dokonał **wyboru prezydjum, złożonego z 37 osób.** Bucharin referował sytuację zagraniczną stwierdzając, że **kapitalizm po wojnie wykazuje większą stabilizację, niż przed wojną.** Wyrazem tej stabilizacji jest **wzrost produkcji, wzmożenie obrotów i stabilizacja walut.**

W związkach zawodowych Europy wzmogły się, zdaniem Bucharina, **wpływy lewicowe. Wzrost** ten ma swe źródło w racjonalizacji produkcji, przeprowadzanej przez kapitał, co powoduje zniszczenie arystokracji robotniczej i niwelację klas robotniczych. Najważniejszem dziś zadaniem międzynarodówki robotniczej **jest wyszukanie kompromisu między hasłami partyjnemi a potrzebami życiowemi.**

Omawiając następnie zagadnienia programowe partji zwrócił Bucharin uwagę na fakt, że w stabilizacji kapitalizmu poczynają się ostatnio zaznaczać poważne szczeliny. W kopalniach angielskich **przygotowuje się ognisko rewolucji komunistycznej,** drugie zaś **na równinach chińskich.**

—oOo—

### I na Ukrainie przepadła opozycja.

**Moskwa.** (AW.). Ukraińska konferencja partyjna, odbywająca się w Charkowie, zakończyła się sukcesem kierunku większości w Politbiuro, drogą wybrania do Cika **najbardziej wypróbowanych jego zwolenników.** Jednocześnie powzięte na konferencji uchwały i rezolucje wskazują na tendencję **ograniczenia dotychczasowych prób daleko posuniętej ukrainizacji na korzyść bardziej liberalnej polityki narodowej.**

### Rakowski wraca do Paryża.

**Moskwa.** (AW.). Przedstawiciel sowiecki w Paryżu Rakowski, konferował kilkakrotnie z komisarzem ludowym do spraw zagranicznych **Cziczerinem i jego zastępcą Litwinowem** Istnieje prawdopodobieństwo, iż Rakowski powróci jeszcze na placówkę paryską dla ukończenia rozpoczętych w lipcu **rokowań z Francją w sprawie sposobu spłaty długów Rosji carskiej i rządu tymczasowego, zaciągniętych we Francji.**

—oOo—

**Paryż.** (PAT.). Według „Echo de Paris". Poincare uważa, że **nie nadszedł jeszcze we Francji czas na przewalutowanis i stabilizację waluty.**



## Rząd angielski nie chce pośredniczyć

**w rokowaniach o zakończenie strajku.**

**Londyn.** (PAT.). Podczas onegdajszej dyskusji w Izbie Gmin nad sprawą węglową, **przemawiał również sekretarz stanu do spraw górnictwa płk. Lane Fox.** Mówca wypowiedział się zdecydowanie za koncepcją rozwiązania kryzysu **w drodze zawierania oddzielnych umów.** Przyjęcie tego sposobu zlikwidowania przesilenia spowodowałoby zdaniem ministra to, że w ciągu tygodnia **większość okręgów przystąpiłaby do zawierania oddzielnych umów najmu.**

P. Fox odrzuca stanowczo obawy co do tego, że **porozumienie oddzielne mogłoby rozbić związek górników.** Co dotyczy stanowiska rządu, to nie wystąpi on z inicjatywą pośrednictwa, dopóki nie będzie miał pewności, że do **przyszłych rokowań strony przystępować będą bez uprzedzeń i z dobrą wolą.**

### Przedłużenie pełnomocnictw.

**Londyn.** (PAT. Wolff). Izba gmin przyjęła projekt ustawy, dotyczący **przedłużenia pełnomocnictw rządu na czas trwania stanu wyjątkowego 185 głosów** przeciwko 168 głosom, **odroczywszy się do 19 listopada.**

—oOo—

### Rada Gabinetowa.

**Warszawa.** (Telef. wł.). We środę o godz. 5 po południu odbyła się w Belwederze **Rada Gabinetowa ministrów** (bez udziału wiceministrów i urzędników ministerjalnych), poświęcona **sprawom budżetowym i sesji sejmowej.** Dekret o zwołaniu sesji ukaże się 29 b. m., **posiedzenie odbędzie się w sobotę o godz. 4 po południu.** Na posiedzeniu tem wygłosi jedynie min. Czechowicz przemówienie finansowe **poczem konwent senjorów ustali dalszy tok prac Sejmu.** W przyszłym tygodniu obradować będą **komisje budżetowe Sejmu i Senatu.** Senat zwołany będzie koło **10 listopada.**

—oOo—

### Słowacy żądają tek.

**Praga.** (PAT.). Jak donosi „Ceskie Slovo", ludowcy słowaccy **zażądali dwóch tek w gabinecie.**

**KORONA CZESKA STOI MOCNO.**

**Praga.** (PAT.). Na posiedzeniu senackiej komisji budżetowej minister finansów Englisch stwierdził z naciskiem, że **korona czeska stoi obecnie bardzo mocno.** Wysokość rezerw jest teraz taka, jaka jeszcze nigdy nie była, a w ostatnich miesiącach ciągle wzrasta.

—oOo—

### Śmierć dowódcy kantończyków.

**Londyn.** (PAT. Wolff). Według doniesień z Honk-Kongu, został zraniony bardzo niebezpiecznie jeden z **najgłówniejszych rosyjskich doradców wojskowych armji Kuo-Minga.** Władze kantońskie zwróciły się do przebywającego obecnie we Francji **gen. Wangtszingusi, aby powrócił i utworzył rząd narodowy.** Według doniesień z Szanghaju, **zmarł tamże z ran, odniesionych w bitwie, głównodowodzący wojskami Kantonu, gen. Czang-Kaiszok.**

—oOo—

### Radziwiłł posłem w Bukareszcie?

**Warszawa.** (AW.). P. premjer Piłsudski przybył wczoraj w południe do Min. Spraw Zagranicznych z zamiarem porozumienia się z ministrem Spraw Zagranicznych p. Zaleskim. Z powodu jednak niedyspozycji p. ministra Zaleskiego nie było go w ministerstwie.

W związku z tą wizytą p. premjera utrzymuje się w kołach politycznych, że p. **premjer pragnął się porozumieć z min. Zaleskim co do obsadzenia niektórych placówek zagranicznych.** Podczas bowiem zjazdu nieświezkiego została ostatecznie zdecydowana sprawa **powołania ks. Janusza Radziwiłła do służby dyplomatycznej,** ks. Radziwiłłowi zaproponowano do wyboru placówkę dyplomatyczną w Bukareszcie i w Berlinie, przyczem ks. Radziwiłł **zgodził się do objęcia pierwszej z nich.**

—oOo—

### Zjazd konserwatystów.

**Warszawa.** (AW.). Dnia 5 listopada odbędzie się **zjazd organizacyj konserwatystów.** Czynione są starania, aby w zjeździe wzięły udział wszystkie organizacje konserwatystów na terenie Rzeczypospolitej. **Miejscem zjazdu ma być Warszawa.**

**Warszawa.** (Telef. wł.). W dniu 5 listopada b. r. odbędzie się w Warszawie **ogólno krajowy zjazd ziemian.** Na zjeździe będą omawiane nietylko sprawy gospodarcze, **ale także polityczne, w szczególności stosunek do obecnego Rządu.**

—oOo—

### Konferencja polsko-gdańska.

**Warszawa.** (Telef. wł.). W dniu 28 b. m. odbędzie się w Warszawie konferencja przedstawicieli **rządu polskiego z delegatami gdańskimi w sprawie kontyngentów przywozowych dla Gdańska.**

—oOo—

## Z sali koncertowej St. Teatru.

**Aleksander Borowskij, pianista.**

Dojrzałość, objektywność wykonania toccaty i fugi d-moll Bacha w opracowaniu Tausiga, wzbudziła zaufanie do nieznanego u nas pianisty rosyjskiego. Ale zaraz w następującej po niej sonacie patetycznej Beethovena nieco za chłodny ton i zanadto na uwięzi trzymane uczucie, nie przyczyniły się do podniesienia zainteresowania dla artysty. Na średnim tylko poziomie utrzymało się wrażenie wykonania impromptu Schuberta i dopiero zakończenie walców Schuberta z „Wieczorów wiedeńskich" przekonało nas, że mamy przed sobą wirtuoza z pełnym talentem, werwą i pewnością techniczną w nowoczesnym stylu. Zaraz po Schubercie grał p. Borowskij znaną już u nas toccatę i cztery przelotne wizje Sergjusza Prokofjewa. Zestawienie to było jakby illustracją dla twierdzeń znanego muzykologa rosyjskiej emigracji. B. Schloezera, że mianowicie indywidualność Prokofjewa, będącego jednym z czołowych kompozytorów rosyjskich doby dzsiejszej, ma pewne podobieństwo do Schuberta, do którego zbliża go szczególnie melodyka jego utworów. Przyznaję się skromnie do tego, że mnie podobieństwo melodyki obu kompozytorów nie uderzyło dotychczas. Szukając wspólnego między nimi mianownika, dochodzi się chyba do bardzo ogólnikowego wniosku, że Schubert był taksamo wykładnikiem muzycznym kultury duchowej swojego czasu, a specjalnie Wiednia, jak Prokofjew jest nim dla czasów naszej nieustającej rewolucji powojennej. Czy Prokofjew przed stoma laty pisałby jak Schubert, a Schubert dzisiaj jak Prokofjew, niech na to odpowie B. de Schloezer. Brzmi mi właśnie w uszach uwertura do Rozamundy Schuberta na przemian z toccatą Prokofjewa, ale nie mogę znaleźć sprawdzianu twierdzenia Schloezera. O jakżeby się — pewnie — skrzywili bohaterowie obrazka Pawła Morauda „Je brule Moscou" (z jego kapitalnej l'Europe galante) gdyby im ktoś zamiast Prokofjewa zagrał Schuberta. Zachwycający pieśniarz wiedeński patrzył na świat załzawionem często okiem romantyka. Człowiek naszych dni patrzy nań bardziej sceptycznie, jeżeli nie cynicznie, lub poprostu... perskiem okiem. Takiemu poglądowi odpowiada też muzyczne przedstawienie „czterech wizyj przelotnych" Prokofjewa. Myśmy już muzykę tę przyjęli dawno do wiadomości, zrozumieli, uznali, odczuli. Niejeden, którego przed rokiem jeszcze suita z baletu Strawińskiego „Piotruś" wstrząsała, zaczyna przy niej drzemać jak w aluminjowej kabinie aeroplanu przy turkocie śmigi. Chyżo pędzimy w przestrzeni, coraz lepiej rozumiejąc jej nicość. Żądamy od sztuki coraz szybszego tempa ewolucji, ażeby tem szybciej przekonać się o grożącej pustce, w której gubi się niepowrotnie każdy wyraz piękna. P. Borowskij stanął w utworach Prokofjewa i Strawińskiego na wysokości zadania. „Karnawał rosyjski" z Petruszki wykonał z całym dzikim rozmachem i potęgą tonu.

Zdz. Jach.

# Z sali sądowej.

**Grotowski zasądzony na 7 i pół miesiąca więzienia.**

Wczoraj, w drugim dniu rozprawy w sądzie krakowskim przeciw Żelisławowi Grotowskiemu, oskarżonemu o występek lekkomyślnej krydy, odczytano masę aktów z zeznaniami świadków. Zeznania te tyczyły się sposobu prowadzenia handlu cukrem przez Grotowskiego, oraz jego tranzakcyj, nie pozostających w związku z przedsiębiorstwem cukrowniczem. O godz. 2 po południu zapadł wyrok, zasądzający Grotowskiego na 7 i pół miesiąca więzienia z wliczeniem aresztu śledczego. Ponieważ Grotowski pozostawał w areszcie sądowym w czasie śledztwa blisko przez 8 miesięcy, przeto **został natychmiast wypuszczony na wolność.**

—oOo—

| | |
|---|---|
| Zwykły wiersz milimetrowy | 15 gr. |
| Nekrologi | 30 „ |
| Nadesłane | 35 „ |
| Po kronice | 45 „ |
| Na 1-szej stronie | 50 „ |

# CENY OGŁOSZEŃ

Drobne ogłoszenia od słowa . . . . . 7 gr.
Zamiejscowe ogłoszenia 300/0 drożej
Układ tabelaryczny 500/0 drożej

**Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.**

**Szkolne** Teczki, Torby, Zeszyty, Bruljony, Bloki, piórniki, Kałamarzo i t. d.

**Obrazy i Krzyże dla sal szkolnych.**

Oprawia obrazy w ramy.

**STANISŁAW RĄB**

**Kraków — ulica Sławkowska 4.**

**Matka** 3-ga dzieci z których jedno chore na płuca, pozbawiona z powodu wydatków wojennych wszelkich środków do życia, prosi dobrych ludzi o pomoc dla ratowania dziecka. Nędza sprawdzona przez Administrację dziennika, która przyjmuje łaskawe datki pod „Nieszczęśliwa — matka“.



**INSTRUMENTA MUZYCZNE**

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Staro instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

**J. A. NIKIEL**

**Kraków, Szewska 2.**

Wszelkiej porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela **bezpłatnie**, za nadesłaniem znaczka pocztowego.

**KS. WŁADYSŁAW STAICH:**

# „KRÓL W CIERNIOWEJ KORONIE“

**Kazania i szkice o Chrystusie Królu z dodaniem encykliki i jej objaśnień.**

Kraków 1926. — Nakładem Księgarni Krakowskiej. W 8-ce większej, 143 str. Cena egz. zł. 5.—

Ks. Staich, znany chlubnie autor kazań o Najśw. Marji Pannie i na uroczystość 3 go Maja w sam raz i w porę wydał te kazania. Będą one niewątpliwie wdzięcznie przyjęte przez P. T. Duchowieństwo, jako pożądana pomoc do kazań, nakazanych przez Ojca św. w październiku, celem przygotowania wiernych do uroczystości Bożego królowania, która po raz pierwszy będzie obchodzona w ostatnią niedzielę października bieżącego roku.

Praktyczność tego wydawnictwa podnosi fakt, że do kazań Ks. Staicha dodany jest dosłowny tekst encykliki „Quas primas“ z bardzo dobrym rozkładem, objaśnieniami i szkicami kazań.

**Do nabycia w KSIĘGARNI KRAKOWSKIEJ, Kraków, ulica św. Tomasza L. 35.**

# MAGISTRAT MIASTA POZNANIA
## przyjmie inżyniera

jako kierownika budującej się Spalarni śmieci, tudzież jako fachowego i odpowiedzialnego nadzorcę wszystkich urządzeń maszynowych i centralnego ogrzewania w administracji miejskiej z wyjątkiem urządzeń maszynowych Gazowni, Elektrowni i Wodociągów miejskich.

**Wymagane**: Dyplom Politechniki z działu budowy maszyn oraz dłuższa praktyka i doświadczenie w ruchu zakładów przemysłowych, kalkulacji cen wyrobów i organizacji produkcji, a po atem znajomość motorów spalinowych, motorów elektycznych, turbin parowych i ogrzewań centralnych.

Płaca grupy I regulaminu poborów dla urzędników miasta Poznania z 15% dodatkiem komunalnym.

Zgłoszenia kandydatów z dołaczeniem świadectwa urodzin, życiorysu i odpisów świadectw szkolnych oraz dotychczasowej działalności — przyjmuje się do 15 listopada 1926. 1926

**Akwizytor potrzebny do zbierania ogłoszeń**

Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Głosu Narodu“ Kraków, św. Krzyża 11.

**Pokoju nieumeblowanego z osobnem wejściem**

najchętniej wprost od gospodarza poszukuje współpracownik Redakcji „Głosu Narodu“. — Zgłoszenia do Administracji pod „A. K.“

**WĘGIEL! GÓRNOŚLĄSKI WĘGIEL!**

nadzwyczajnej jakości, nabyć można jedynie korzystnie we firmie

# „SILCARBO“

Zjednoczone Kopalnie Górnośląskie

Spółka Handlowa z ogr. odp.

**Składy ulica Pawia,** tuż za bramą kolejową

Telefon 1390 1244

**Biura: ul. Dietlowska 107 (vis a vis P. K. O.**

**KOKS! GÓRNOŚLĄSKI KOKS!**

# Do wydzierżawienia

**od Instytucji Kościelnej**

**2 majątki rolne** o obszarze 117 i 106 morgów, jeden położony w odległości 15 km od Krakowa, a 6 km od stacji kolejowej, drugi pod samym Krakowem.

**Budynki gospodarcze w dobrym stanie.**

**Część inwentarza żywego i martwego może być ze gotówkę odstąpioną.**

Bliższych informacji zasięgnąć mogą interesowani we wtorki od godziny 11—1 przedpołudniem

**w Krakowie, ul. Gołębia 6. parter, II-gie drzwi na prawo.**

**KILIMY na RATY!**

gotowe i na zamówienia, również jako dekoracje kościołów poleca

**Chrześcijańska wytwórnia kilimów**

KRAKOW Siemiradzkiego 11 **„OSTOJA“** KRAKOW Siemiradzkiego 11

Dla P. T. Księży ulgi w spłatach. 213

**Prośba do Społeczeństwa!**

Chory na gruźlicę młody chrześcijanin, niezdolny do pracy, możliwy do wyleczenia lecz cierpi skrajną nędzę, prosi gorąco o jakiekolwiek ofiary, które przyjmuje Administracja „Głosu Narodu“ pod: „Ratujcie bliźniego“. 1221

# KSIĘGARNIA KRAKOWSKA

**KRAKOW ul. św. Tomasza L. 35.**

**poleca następujące wydawnictwa:**

„JEZUS CHRYSTUS, KROL SWIATA“. Dla propagandy nowego święta „Pana naszego Jezusa Chrystusa Króla“ napisał **Otto Cohausz T. J.**, spolszczył: **X. Dr Jan Korzonkiewicz**, 124 stron. w 8-ce mniejszej, 1926 Nakładem OO. Misjonarzy „Słowa Bożego“. Górna Grupa.

Cena egzemplarza nieopr. zł. 1.80.

„Ludzie świeccy w książeczce tej znajdą pouczenie o znaczeniu nowego święta „Bożego Królowania“. które po raz pierwszy będzie obchodzone w niedzielę 31. października b. r., a kapłanom poda ona może garść myśli, któreby zużytkowali w kazaniach, jakie mają głosić po myśli encykliki Piusa XI. celem przygotowania ludu na to święto“ (z przedmowy).

CULLAGH Fr. Mac. kapitan: **„Prześladowanie chrześcijaństwa przez bolszewizm“** Tłumaczyła z angielskiego K. Iłłakowiczówna Kraków 1924 (8-ka str 470 + VII) Cena egz. brosz. zł 5.—

Książkę tę przyjęto nietylko w Anglji i Ameryce. ale i gdzieindziej z wielkiem uznaniem. U nas powinna się spotkać z uznaniem zdwojonem i zainteresowaniem powszechnem bo nie wolno nam zapomnieć krwi ks Budkiewicza nie wolno nam być obojętnymi na jęk prześladowanych braci w wierze Niechaj ta książka niepokoi nasz spokój niech budzi nasze sumienia“

(Przedmowa do polskiego przekładu).

O. JACEK WORONIECKI, O. P.: **„Pełnia modlitwy“** Studjum teologiczne dla inteligencji (Str 156) Cena zł 3.—

W tem studjum autor daje inteligencji polskiej możliwie pełną naukę o modlitwie i oczyszcza błędne o niej pojęcia snujące się w umysłach religijnie niedość uświadomionych — Jak wiele innych dzieł O. Woronieckiego i to niewątpliwie wzbudzi żywe zainteresowanie w kołach inteligencji katolickiej.

ZYGMUNT WASILEWSKI: **„Dyskusje“**. (Str 224). Cena zł 5.—

Autor, szermierz idei wszechpolskiej w polityce, daje w szeregu rozpraw o charakterze zasadniczym, mimo ich powłoki okolicznościowej pełny wyraz swemu poglądowi na genezę idei i człowieka twórczego.

Jak wszystkie essaye Wasilewskiego i te „Dyskusje“ odznaczają się nie powszednością myśli i zmuszają czytelnika do zajęcia określonego stanowiska wobec idei narodowej.

DOBROWOLSKI Kazimierz: **„Pierwsze sekty religijne w Polsce“**. Kraków 1925 (8 ka większa, str. 44). Cena egz. brosz zł 1.—

W nikliwy badacz zabytków w Polsce religijnych, w szczególności hagjograficznych wykazuje w broszurce tej, będącej osobną odbitką z czasopisma „Reformacja w Polsce“ że jeszcze przed husytyzmem pojawiły się w Polsce sekty „Braci wolnego ducha“ i Waldensów oraz „biczowników“.

CECYLJA PLATER ZYBERKÓWNA: **„Na progu małżeństwa“** Wydanie drugie (Str. 456). Cena: w broszurze zł 7.60. w kartonie zł 8.60

Matki, panny dorastające i młode mężatki znajdą w dziele niniejszem wiele uwag z życia zaczerpniętych o celu małżeństwa i o pożyciu rodzinnem ujętych ze stanowiska etyki katolickiej i owianych szczytnym idealizmem.

HUONDER X. Antoni T. J.: **„U stóp Mistrza“**. Krótkie rozmyślania dla kapłanów, obarczonych licznemi zajęciami. Przełożył X Dr Jan Korzonkiewicz. Wydanie drugie. Poznań—Warszawa 1922. (8-ka mniejsza. str 322) Cena egz brosz zł 2.—

Jeżeli poczytność książki jest jakim probierzem jej wartości to „U stóp Mistrza“ po mistrzowsku przyswojone polskiemu piśmiennictwu przez X. Dra Jana Korzonkiewicza, wytrzymuje nawet surową krytykę. Oryginał niemiecki od r. 1918 był drukowany w 31.000 egzemplarzy, a polski przekład w drugiem wydaniu jest na wyczerpaniu.

CZĄSTKA X. Antoni: **„Wiara w Boga i czyn z wiary“**. Opowiadania katechizmowe z przykładami. Część pierwsza. Lwów 1926. (8-ka. str. 221 + III.). Cena egz brosz zł 3.20

Jest to niesłychanie barwny i przystępny komentarz do katechizmu, wsam raz przydatny do nauk katechizmowych dla ludu. O coś podobnego zawsze się upominali nasi duszpasterze.

**Księgarnia posiada na składzie bogaty dział teologiczny, wszelkie nowości bezpośrednio po wyjściu z druku. — Zamówienia na prowincję przyjmuje i załatwia odwrotną pocztą tylko za pobraniem pocztowem, po doliczeniu rzeczywistych kosztów przesyłki.**

**Katalogi na żądanie bezpłatnie.** **Katalogi na żądanie bezpłatnie.**

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.

Odpis !

Dyrekcya Policyi w Krakowie

L. 59490 26 I. Kraków, dnia 29 października 1926r

Konfiskata Nr. 250 czasopisma
" Głos Narodu " z daty, Kraków
piątek 29. października 1926r.

DO

Pana W O J E W O D Y

w Krakowie

Na polecenie tutejszej Prokuratury przy Sądzie Okręgowym skonfiskowano dnia 28 października 1926r 350 egzemplarzy dziennika pt. " Głos Narodu " z daty Kraków, piątek 29. października 1926r z powodu tytułu i artykułu zaczynającego się od słowa : " Rokoszanie " a kończącego się słowem : " nareszcie " a to na podstawie §. 300 uk. i art. VIII. noweli z 17/12 1862 l. 8. dzpp. ex 1863. -

W tytule tym oraz artykule zaczynającym się od słów : Procesu Gen Malczewskiego " a kończącym się słowami : " uczciwej i lojalniej " autor nawiązując do sprawy karnej toczącej się przeciw Gen. Malczewskiemu i badania jego stanu umysłowego podnosi, że wedle doniesień warszawskich orzekli rzeczoznawcy wojskowi Dr. Nelken i Dr. Bogusławski, że Gen. Malczewski nie jest psychicznie chory, lecz, że jest osobnikiem neuropatycznym a w dniach majowych znajdował się w stanie przemijającego afektu znoszącego zupełnie poczytalność, poczem autor polemizuje w sposób drwiący z powyższem orzeczeniem twierdząc, że rzeczoznawcy co do obecnego stanu są ostrożni, gdyż wiedzą, że obecny stan może być stwierdzonym przez cywilnych znawców, natomiast orzekają o przemijającym afekcie, którego stwierdzić nie mogą, bo Gen. Malczewskiego w dniach 12- 15. maja nie widzieli, a co którzy widzieli stwierdzają że w czasie krytycznym nie dostrzegli żadnego afektu, lecz tych ludzi wc le rzeczoznawcy nie przesłuchiwali, wreszcie autor wyciąga konkluzje, że jego przewidywania odnośnie do tej sprywy się spełniły, że do procesu nie dojdzie, gdyż przywódcy rokuszu bojąc się konfrontacji buntu z przepisami ustawy i uwolnienia Gen. Malczewskiego musieli chwycić się takiego środka uważając takie traktowanie byłego ministra jako

niegodziwe i podnosi w końcu, że nawet w Meksyku postępują uczciwiej i lojalniej. -

W ten sposób autor a publicznie i w pismach drukowych przez lżenia wyszydzania, nieprawdziwe przedstawienia i przekręcania rzeczy zarządzenia władz w powadze poniżyć i takimiż środkami do nienawiści i pogardy przeciw władzom rządowym wzbudzić usiłuje co stanowi wyst. z §. 300 uk. - oraz b w toku postępowania karnego przeciw Gen. Malczewskiemu pozwala sobie rozstrząsać moc środków dowodowych i stawiać domniemywanie co do wyników rozprawy i w fałszywem świetle przedstawiać wyniki procesu i przez to wywierać wpływ na opinję publiczną uprzedzający wyrok Sądu, co stanowi wyst. z art. VIII. ustawy z 17/12 1862 l. 8. dzpp. ex 1863. -

O tem donoszę przedkładając cztery egzemplarze skonfiskowanego dziennika i nadmieniam, iż odpis powyższej relacji przesłano równocześnie przy dołączeniu egzemplarza Wydziałowi prasowemu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. -

Dyrektor Policyi

Dr. Styczeń mp.

4 egz.

&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&&

Dyrekcya Policyi w Krakowie

L. 59490/26/I. Kraków, dnia 29 października 1926r

Dyrekcyi Bibljoteki Jagiellońskiej

w Krakowie

udzielam do wiadomości. -

Dyrektor Policyi

1 egz.